Nr. 111. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 8 Maja 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f.	63 Mk — f.	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W innych państwach	30 „ — „	150 „ — „	75 „ — „	25 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 1 Mp.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hep casa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9: — Biuro dzienników Maryana Kapczyńa ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyński. — W Tarnowie M. Rotnach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Weiss... — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, ako uninowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa Wschodu w dziejach Polski

Kraków, 7 maja.

Sprawa Wschodu była dla Polski przedmiotem wielowiekowej troski, wielowiekowego sporu. Już obaj wielcy Bolesławowie, Chrobry i Śmiały, wyprawiali się na daleki Kijów, nie po to wprawdzie, ażeby tamte ziemie do Piastowego przyłączać dziedzictwa, ale ażeby dopomóc do opanowania wielkoksiążęcego tronu kijowskiego tym książętom ruskim, którzy odnosili się z przyjaźnią do Polski. Snać mieli obaj Bolesławowie tę świadomość polityczną, że Kijów w przyjaznych Polsce rękach jest warunkiem bezpieczeństwa Polski od wschodu. Gdy po Krzywoustym ojcowizna piastowska poszła w podziały, z natury rzeczy wielkopaństwowe linie polityczne poszły w zapomnienie, tem więcej, że i Ruś kijowska w tesame popadła losy, a oba mocne niegdyś państwa zostały wystawione na waśni wewnętrzne i najazdy tatarskie.

Skoro jednak Władysławowi Łokietkowi udało się część dziedzictwa Piastowego zjednoczyć, syn jego Kazimierz ułożył się co prędzej, z własną nawet krzywdą, o sprawy na zachodzie, a zwrócił się natychmiast na wschód. Stracone jeszcze za Mieszka I-go ziemie czerwonoruskie, a przypadłe nań teraz dziedzictwem po zmarłym krewniaku, wcielił znowu do Polski, wybudował zamki obronne w Przemyślu i Lwowie i kraj ten cały najtroskliwszą opieką otoczył. Był to niejako testament polityczny ostatniego Piasta, którego potomność za wielki rozum obdarzyła przydomkiem Wielkiego.

Myśli polityczne polskiej racyi stanu z okresu Piastów nie zaginęły. Znalazły one wykonawców wśród panów małopolskich, którzy, oparci o tradycye Wawelu, doprowadzili do małżeństwa wnuczki Kazimierzowej z wielkim księciem litewsko-ruskim, Olgierdowicem Jagiełłą. Wschód zbratał się z zachodem, litewsko-ruscy Jagiellonowie zamieszkali na Wawelu i już pierwszy z nich kaplicę ruską w katedrze wawelskiej przygotować kazał i w niej z trzecią swoją żoną modłów w obrządku wschodnim wysłuchiwał. Elekcyjni w Polsce Jagiellonowie, dziedziczni panowie ziem litewsko-ruskich dokładali starań, ażeby sojusz między połączonemi narodami wzmacniać i utwierdzać i przy zachowaniu odrębności i praw obu narodów do wieczystej unii oba zbratane państwa doprowadzić. Na drodze tej dwie główne napotykali przeszkody: Krzyżaków i Moskwę. Po załatwieniu się z Krzyżactwem, jako zakonem pozostającym pod szczególną opieką papieży, tem pewniej zwrócili się na wschód, który stanowi w tym okresie przedmiot nieustannych zatargów z Moskwą, roszczącą sobie nieuzasadnione prawa do ziem ruskich, dziedzictwa — co wówczas uchodziło za świętość — rodu Jagiellonów.

Dopóki władali nad Polską i Litwą Jagiellonowie, dopóty uroszczenia Moskwy były bezskuteczne. Mądra polityka Jagiellonów umiała usuwać przeciwieństwa wewnętrzne i odpierać zamachy zewnętrzne, aż nareszcie ostatni król, co nosił „kołpak Witoldowy“, uznał, iż nadeszła chwila do ustanowienia wieczystej unii, co nastąpiło na sejmie lubelskim w r. 1569. Myśl unii tak była drogą ostatniemu Jagiellonowi, że dla osiągnięcia jej zrzekł się dobrowolnie praw dziedzictwa do ziem litewsko-ruskich, a nawet przed śmiercią o niej nie zapominając, w testamencie swoim tak o niej do obu narodów napisać kazał:

„Przeto tym naszym testamentem obiema państwu: Koronie polskiej i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu dajemy i odkazujemy i zostawujemy miłość, zgodę, jedność, którą przodkowie nasi po łacinie unią zwali i mocnemi spiski wspólnie obywatelów obojga państwa utwierdzonemi na wieczność ukrzepili; a który z tych dwóch narodów naród, tę unię od nas wdzięcznie przyjąwszy, mocno trzymać będą, tym to błogosławieństwo dajemy: aby ich Pan Bóg w łasce swej, w szerokiem spólnem panowaniu, we czci i sławie domowej i postronnej i we wszystkiem dobrem i potrzebnem przed inne narody wysławił i wywyższył; a który zasię naród niewdzięczen będzie i dróg do rozdwojenia będzie szukał, niechaj się boi gniewu Bożego, który ma w nienawiści, jako prorok mówi, przeklinając te, które sieją niezgodę między bracią, za którem przekleństwem i gniewem Bożym niczego się inszego nie bać, jedno doczesnego tu, a potem wiecznego zginienia; od którego racz Panie Boże zachować i racz to w tem obojgu państwie utwierdzić, coś w niem przez nas sprawił, racz oboi ten lud w jedności spojonej, w niezmyślonej miłości wiecznie zachować“.

Aliści po zgonie Zygmunta Augusta zaczęły się chwiać wytyczne polskiej racyi stanu. Poszedł wprawdzie tą drogą nieodżałowany Batory, ale znalazł już przeciw sobie niechęć wielmoży i interwencyę Watykanu. Ten wysłał do Polski Jezuitę Possevina, ażeby stanął wpoprzek zamiarom Batorego, który chciał upokorzyć na długie lata gosudara moskiewskiego i wymusić na nim zrzeczenie się niesłusznych uroszczeń i pretensyj. Car przyrzekał przyjąć unię z Rzymem, Rzym uwierzył, a Polska zmarnowała owoce zwycięstwa.

W polityce polskiej na ziemiach wschodnich występują coraz silniej dwa zasadnicze błędy, oba niezgodne z polską racyą stanu: namiętne nawracanie prawosławnych, prowadzone przez Jezuitów, oraz wzmagający się ucisk ludu chłopskiego. Oba zręcznie były wyzyskiwane przez Moskwę, która wystąpiła w obronie prawosławia i znalazła znakomity teren do intryg politycznych, a z drugiej strony przez swoich agitatorów podburzała uciskanych chłopów przeciw szlachcie, co znaczyło wówczas — przeciw Polsce. Cały ten okres można krótko scharakteryzować jako wzrost wpływów Moskwy, a upadek sympatyj dla Polski na ziemiach wschodnich, zwłaszcza na t. zw. Ukrainie.

Dwaj królowie z rodu Wazów, Jagiellonowie po kądzieli, Władysław IV i Jan Kazimierz, grę Rosyi na wschodzie doskonale rozumieli i usiłowali jej przeciwdziałać. Niestety bez skutku. Fanatyzm obskurantyzmu i prywata możnowładztwa kresowego rozbijały w niwecz usiłowania królów. Tak mądrze pomyślana Kozaczyzna, która miała stać się strażą Rzeczypospolitej na wschodzie, zawiodła, bo zawiść musiała, gdy prywata wypowiedziała jej walkę na śmierć i życie. Już tylko jako sen odległy przypomina się dzisiaj zwycięstwo chocimskie z r. 1621, kiedy to Kozacy Konaszewicza Sahajdacznego przyczynili się najbardziej skutecznie do naszego tryumfu. Polityka wielmożów wywołała odwet Chmielnickiego, spustoszenie miodem i mlekiem płynącej Ukrainy, wreszcie w r. 1654 poddanie się Chmielnickiego Moskwie w Perejesławiu, co oznaczało w języku politycznym straszną klęskę Polski na wschodzie. Zerwał się związek wiekowy, łączący dwa pokrewne narody, Moskwa uczyniła wielki krok do ujarzmienia Rusi i Polski.

Po stronie polskiej nastąpiło chwilowe opamiętanie. Jeszcze raz udało się doprowadzić do porozumienia z Kozaczyzną. Dnia 11 września r. 1658 zawarto umowę w Hadziaczu, która zapewniała wolność religii prawosławnej jako i katolickiej, miejsce w senacie dla metropolity kijowskiego i podlegających mu władyków, województwo kijowskie prawosławnym, bracławskie i czernihowskie naprzemian prawosławnym i katolikom. Oprócz tego Polska obowiązywała się założyć dwie akademie ruskie, ogłosić amnestyę i nobilitować zasłużonych Kozaków na zalecenie atamana. Województwa ruskie (kijowskie. bracławskie i czernihowskie) miały odtąd stanowić odrębne ciało i podobnie jak Litwa posiadać osobnych dygnitarzy (marszałków, kanclerzy i podskarbich) i własną mennicę. Osobny artykuł zabraniał budowania cerkwi i monastyrów unickich. Ugoda hadziacka była więc niejako wykończeniem unii lubelskiej, łączyła Ruś z Polską i Litwą na podstawie zasady »wolni z wolnymi, równi z równymi«, dawała żywiołowi ruskiemu zupełną swobodę narodowego i religijnego rozwoju.

Jakkolwiek Sejm z r. 1659 potwierdził pakta hadziackie, było to niestety lekarstwo spóźnione, bo Rosya zbyt już duży wpływ zdobyła na Kozaczyznę, a możnowładcy ukraińscy nic sobie nie robili w praktyce z umowy hadziackiej. Korzeń zła wewnętrznego tkwił zbyt głęboko. Nic też dziwnego, że zrażony prywatą Jan Kazimierz złożył cierniową koronę, straciwszy nadzieję, że stosunki mogą ulec polepszeniu.

Nastały bardzo ciężkie czasy. Polska racya stanu zanikła. Napróżno jeszcze Jan III Sobieski nawoływał do wypełnienia ugody hadziackiej. Polityka panów kresowych przybrała miano »narodowej«. To też, gdy część narodu, oburzona na wszechmocne już wpływy rosyjskie w Polsce, zawiązała konfederacyę barską, Rosya, wyzyskując antagonizmy na kresach, wywołała t. zw. ruch hajdamacki, aby go z kolei stłumić przy pomocy regimentarza polskiego i pogłębić nienawiść żywiołu ukraińskiego względem szlachty — czyli Polski. Nastąpił pierwszy rozbiór, za nim następne. Rosyjska racya stanu tak dalece stała się własnością wielmożów na wschodzie, że poeta Trembecki, rezydent targowiczanina Szczęsnego Potockiego, wielbił w »Zofiówce« carycę Katarzynę za to, że opanowała Ukrainę i że ją uszczęśliwiła... Interes prywaty, zgodny z rosyjską racyą stanu, przetrwał rozbiory — i jeszcze do dzisiaj w wielu głowach polskich pokutuje.

Ale nawet w najcięższych czasach nie brakło ludzi rozumnych. Emisaryusze Kościuszki starali się rozbudzić tradycye Sahajdacznego. Nie zapomniano o tych tradycyach za powstania listopadowego, a manifest rządu narodowego w r. 1863, nawołując do braterstwa i jedności, użył bodaj pierwszy oficyalnie nazwy »n a r ó d u k r a i ń s k i« na oznaczenie bratniej ludności ruskiej. Dzisiaj z hasłami polskiej racyi stanu i z braterstwem dla Rusi-Ukrainy zmierza żołnierz polski w bramy złotogłowego Kijowa. Niesie Ukrainie nie panowanie polskie, ale niepodległość narodową i wezwanie do sojuszu.

Bogu Wszechmogącemu tylko wiadomo, która z racyj stanu ostatecznie zwycięży: polska czy rosyjska. Ale historya niedwuznacznie poucza, po której stronie naród polski stanąć powinien. Historya również poucza, jakich błędów w chwili obecnej i przyszłej unikać powinniśmy, aby sympatyj ukraińskich od Polski nie odwracać i nie stwarzać sytuacyi, któraby bratni naród rzuciła znowu i nieodwołalnie w sferę interesów rosyjskiej racyi stanu. Rozum i poczucie sprawiedliwości wskazują nam drogę jasną i prostą.

Rozwój problemu wschodniego

Zajęcie Białej Cerkwi i Rokitna

Warszawa, 7 maja (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 6 bm.:

Na Podolu pod naporem naszych wojsk, posuwających się naprzód, nieprzyjaciel wycofuje swoje oddziały w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim. Dnia 3 maja jazda nasza opanowała Białą Cerkiew i Rokitno.

Na Białorusi przeprowadzono energiczny wypad celem zbadania nieprzyjacielskiej sytuacyi. **Oddziały nasze przełamały zacięty opór nieprzyjaciela, biorąc wieś Wielatycze** i zajęły tę miejscowość, zdobywając trzy karabiny maszynowe, oraz biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Na reszcie frontu sytuacya bez zmiany.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
K u l i ń s k i, pułkownik.

Nastroje na Ukrainie.

Lwów, 7 maja. »Gazeta Poranna« donosi z Warszawy: Z chwilą wkroczenia wojsk polskich **rozpoczęło się na Ukrainie normalne życie.** Na terenach, obsadzonych przez nas, ludność zdaje sobie sprawę z lojalnego zachowania się żołnierzy polskich, którzy płacą za wszystkie otrzymane produkta względnie oferują za nie w zamian inne towary. Petlura jest na Ukrainie ogromnie popularny. Żołnierze polscy witani są wszędzie jako zbawcy.

Rząd angielski a ofenzywa polska.

Londyn, 7 maja (PAT). Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie w sprawie ofenzywy armii polskiej, Bonar Law potwierdził jeszcze raz, iż **rząd angielski nie uważa się za powołany do dawania państwom, sąsiadującym z Rosyą, jakichkolwiek rad co do ich linii działania, ani też nie bierze odpowiedzialności za działania tych państw.** W odpowiedzi na pytanie, czy rząd angielski **wywiera wpływ** na Ligę narodów w kierunku działania zgodnie z § 11 statutu, Bonar Law oświadczył, że **wojna polsko-rosyjska nie jest wojną świeżo wszczętą, to też rząd angielski nie ma zamiaru wpływania na Ligę narodów, by w tej sprawie interweniowała.**

Głosy prasy angielskiej.

Wiedeń, 7 maja. Biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu:

»Daily Chronicle« podnosi, że ofenzywa polska przeciwko Rosyi będzie brzemienną w doniosłe skutki i stanie się **zwrotem w dziejach Europy wschodniej.** Wymieniony dziennik przestrzega jednakże odpowiedzialnych mężów w Polsce, ażeby nie ulegli zaślepieniu i pamiętali o tem, że potrzeba ludzi, **którzyby dziełom walecznej armii zapewnili trwałość.**

Wiedeń, 7 maja. Biuro koresp. donosi z Amsterdamu:

»Daily News« pisze: **Koalicya nie powinna rządowi polskiemu udzielać ani kredytu, ani materyałów wojennych.**

»Westminster Gazette« twierdzi, że żadne z nowoutworzonych państw nie potrzebuje pokoju tak pilnie jak Polska. **Koalicya musi użyć wszystkich środków, ażeby położyć kres tej wojnie.**

Agitacya prof. Grabskiego przeciw rządowi.

Warszawa, 7 maja. (Tel. wł.). Poseł Stanisław G r a b s k i zwołuje w Warszawie wiec relacyjny, na którym ma zamiar wystąpić przeciw polityce zagranicznej rządu **w zakresie sprawy ukraińskiej.**

Warszawa, 7 maja. (Tel. wł.). »Gazeta Warszawska« zamieszcza dziś artykuł wstępny pod tytułem: »Odpowiedzialność Sejmu«, w którym **zarzuca większości sejmowej,** że unika wyraźnego wypowiedzenia się co do swego stanowiska nie tylko **w polityce zewnętrznej** i usuwa się w ten sposób od odpowiedzialności, ale również w polityce wewnętrznej hołduje **polityce niewypowiadania się.**

Galicyjsko-ukraińscy narodowi demokraci przeciw traktatowi z Polską

Delegacya Ukraińskiej Rady Narodowej we Lwowie ogłosiła następujący komunikat:

W rokowaniach, zmierzających do zrealizowania warszawskiej deklaracyi z dnia 2 grudnia 1919 r., rząd Ukraińskiej Rady Narodowej za pomocą tajnej umowy z dnia 22 kwietnia r. 1920 z Rzeczypospolitą polską zgodził się w kwestyi ustalenia granic między Ukraińską Radą Narodową a Polską na rzekę Zbrucz oraz na odstąpienie Rzeczypospolitej polskiej zachodnio-ukraińskich(?) ziem: Chełmszczyzny, Podlasia, części Polesia i zachodnich ziem Wołynia. Delegacya Ukraińskiej Rady Narodowej we Lwowie stwierdza, że ten akt ugody zawarto wbrew woli narodu ukraińskiego, który wypowiedział się już przez Ukraińską Narodową Radę (bolszewicką!) w Kijowie, wbrew licznym jednomyślnym rezolucyom ogólno-narodowych zjazdów, zebrań i wieców, która to myśl wypowiedziała się także zapomocą walki orężnej, zmierzającej do zjednoczenia wszystkich ziem ukraińskich w jedno suwerenne państwo. Delegacya Ukraińskiej Narodowej Rady stwierdza, że umowa ta, o ile odnosi się do obszaru zachodniej Ukrainy, jest aktem bezprawnym i nieważnym(?!), bo zawarto ją wbrew woli zachodnio-ukraińskiego obywatelstwa i Ukraińskiej Narodowej Rady jako narodowego parlamentu.

Przeciwko takiemu bezprawnemu aktowi delegacya Ukraińskiej Rady Narodowej protestuje, zaznaczając ponadto, że Galicya wschodnia stanowi odrębny przedmiot międzynarodowego prawa. Równocześnie protestuje delegacya Ukraińskiej Narodowej Rady w imię prawa narodów przeciwko wykluczeniu jej z państwowego związku z Ukrainą i przeciwko przyłączeniu do Rzeczypospolitej polskiej ziemi Chełmskiej, Podlasia, części Polesia i zachodniej połaci Wołynia. Ze względu na te fakty stwierdza delegacya Ukraińskiej Rady Narodowej wobec całego świata, że akt ten nie będzie wiązał ukraińskiego narodu w jego dążeniu do zjednoczenia narodowo-państwowego, a tem samem nie wyrówna od wieków istniejącego konfliktu między narodem ukraińskim a polskim.

Bolszewicy straszą Ukraińcami.

Wiedeń, 7 maja. Donoszą tu z Helsingforsu: Według wiadomości nadchodzących z Moskwy, **sowieckie koła kierownicze są przygotowane na utratę całego terytoryum ukraińskiego,** przyczem jednak, jak wyrażają się dzienniki bolszewickie, utrata Ukrainy nie oznacza klęski sowietów, lecz tylko chwilowe niepowodzenie ich. Należy bowiem pamiętać, że Rosya sowiecka była nierównie poważnie zagrożona przez Kołczaka i Denikina, którzy byli w niewielkiem oddaleniu od Moskwy, a przecież zostali w puch rozbici i doszczętnie zniesieni. — Utrata Ukrainy oznacza tylko przedłużenie wojny, bo Rosya sowiecka musi Ukrainę odzyskać. **Jeżeli Polacy oddadzą Ukraińcom świeżo zajęte terytorya, stworzą dla siebie niebezpieczną komplikacyę,** bo Ukraińcy nie potrafią ocenić polskiej krwi przelanej, lecz zawsze

---

Stefan Grabiński

Saturnin Sektor

(Dokończenie).

Na krzesełku pochylony nad jakimś zegarkiem siedział on — mistrz czasomiarów. Poprzez pył wirujący w snopie promieni słonecznych, które wpadają skośnie przez okno, dostrzegam jego twarz. Znana mi jakoś dobrze. Gdzieś ją widziałem, gdzie — nie pomnę. Może w jakiem lustrze. Siwa, starcza głowa, ryże faworyty, ostre, sępie rysy.

Podnosi na mnie oczy jasne, przenikliwe i uśmiecha się. Dziwny, dziwny uśmiech.

— Chciałbym oddać zegarek do naprawy.

— Kłamiesz przyjacielu — zegarków nie używasz od lat dziesięciu. Poco te wykręty?

Głos jego przejmuje mię do głębi; gdzieś go słyszałem i znam doskonale — głos mi nader bliski.

— Wiem, po co przyszedłeś. Oczekuję cię od dawna.

Teraz ja się uśmiecham.

— Jeśli tak, to sprawa bardzo uproszczona.

— Oczywiście. Zanim spełnisz, coś zamierzył — usiądź. Pogadamy. Wszak czasu mamy dość.

— Naturalnie. Nie spieszno mi.

Siadam i wsłuchuję się w rozmowę zegarów. Chodzą równo na minutę, sekundę.

— Uregulowałeś u siebie czas idealnie — rzucam uwagę na chybił trafił.

Sektor milczy, wpatrzony we mnie uporczywie

— Więc jesteś przygotowany na wszystko? — podejmuję z trudem wątek rozmowy.

— Tak. Nie będę się bronić.

— Dlaczego? Masz do tego prawo jak każdy człowiek.

— To byłoby bezcelowem. Czuję, że wkrótce i tak nadejdzie twoja era. Ustępuję przed koniecznością, jako idealny symbol zamkniętego ostatecznie okresu. Prześcigły owoc późnej jesieni sam spada z drzewa.

— Więc uznajesz mnie?

— Nie. To rzecz inna. I ty kiedyś ustąpić musisz przed nowym symbolem. Nie zapominajmy o względności pojęć. Wszystko wszak zależy od układu odniesienia.

— Właśnie. Mimo to skąd ta pewność, którą tchną twoje artykuły?

— Wynikła z głębokiego przekonania o użyteczności tego, co głoszę.

— Ah, prawda. Należysz do pokolenia, którego bożyszczem rzeczywistość praktyczna.

— Tak, tak. Ty zaś sięgasz poza nią; przynajmniej zdaje ci się tak. I wpadasz w mgliste mare tenebrarum. Ludziom z krwi i kości to nie wystarcza, potrzebują ciała i jego wytworów.

— Mylisz się. Ja tylko pragnę pogłębienia życia. Życie płynie szeroką, zwartą falą w zjawiskach związanych z sobą tak spoiście, że ich rozdzielanie na momenty jest śmiesznem i karykaturalnem. Twoje pojęcie czasu jest poprostu przeniesieniem go w sferę przestrzeni.

— Czyż nie piękny pomysł? Czytałeś słynną „Podróż w czasie“ znanego pisarza angielskiego?

— Owszem. Ją właśnie miałem na myśli. Jest najlepszym przykładem, do czego mogą doprowadzić fikcye mózgu ludzkiego. Sam pomysł „maszyny czasowej“ czyż nie obraża dziewiczości życia pełnego ciągłych niespodzianek? Oto skutki wiwisekcyi, którą na niem uprawiasz. Oto wzór, jak się mechanizuje życie.

— Bajeczna powieść. Wykwit mózgu i jego dumnej potęgi.

— Głupiś, mój kochany. Bądź spokojny — nikt nigdy maszyną ani w przeszłość, ani w przyszłość nie zajedzie.

— Nie zrozumiemy się nigdy. Rzecz szczególna! Mimo, że jestestwa nasze tak są ze sobą dziwnie splecione.

W tej chwili niesamowity dreszcz przebiegł me ciało. Słowa zegarmistrza szły do mnie jakby z mojego wnętrza.

— Hm... istotnie. I ja to chwilami odczuwam.

— Gdyby nie to — ciągnął zgaszonym głosem starzec — że myśli twoje wyglądają na młody szczep zasadzony na moim pniu, gdyby nie to, że przeczuwam ich rozbłysk w najbliższej przyszłości...

— To co?

— Zabiłbym cię — odpowiedział zimno. — Tem oto narzędziem.

I wydobył z pluszowego puzdra cudnej roboty puginał z rękojeścią z kości słoniowej.

Uśmiechnął się tryumfująco:

— Tymczasem role wypadną odwrotnie:

Starzec pochylił z rezygnacyą głowę:

— Bo przezwyciężyłeś mnie w sobie... Teraz odejdź. Chcę spisać jeszcze mą ostatnią wolę. Przyjdziesz dziś wieczorem. Weź to na pamiątkę odemnie.

I wręczył mi puginał.

Machinalnie wziąłem połyskującą chłodno stal i bez słowa pożegnania odszedłem. Na schodach doszedł mię z wnętrza pracowni ostry, chichoczący dźwięk. Starzec śmiał się...

* * *

Dzienniki wieczorne miasta W. podały w dziale kroniki następującą wiadomość:

„Morderstwo, czy zabójstwo?

Dziś rano zaszedł w naszem mieście tajemniczy wypadek przy ul. Wodnej l. 10. Rozalia Witowska, wdowa po urzędniku prywatnym, wszedłszy koło godziny 10 nad ranem do pracowni zegarmistrza, Saturnina Sektora, zastała jego zwłoki na krześle pod oknem zbroczone obficie zaschłą już krwią. W piersi nieszczęśliwego tkwił głęboko misternej roboty, antyczny sztylet.

Na krzyk Witowskiej zbiegli się mieszkańcy, wkroczyła policya. Lekarz sądowy, dr Obmiński, stwierdził śmierć, która prawdopodobnie nastąpiła w nocy wskutek upływu krwi. Śladów kradzieży jakiejkolwiek nie wykryto. Natomiast obok zwłok na stole znalazł ajent policyjny Tulejko testament zmarłego i ćwiartkę papieru, na której skreślił rzekomo zegarmistrz następujące słowa:

„Winowajcy nie szukać. Ginę z własnej woli“.

Wypadek zdradza wiele rysów tajemniczych i niewyjaśnionych. Miasto nasze obiegają już najrozmaitsze pogłoski o zmarłym. Podobno Sektor spędził lat parę w domu obłąkanych, z którego wypuszczono go dopiero niedawno. Dr Tumin, kierownik zakładu, wezwany na świadka w zagadkowej tej sprawie utrzymuje, że zegarmistrz cierpiał już od dłuższego czasu na peryodyczne pomieszanie zmysłów, które za każdym nawrotem przybierało coraz ostrzejsze formy. Orzeczenie to popierają zeznania sąsiadów Sektora i współmieszkańców kamienicy. Uchodził powszechnie za maniaka. Mimo to w okresach t. zw. „lucida intervalla“ oddawał się zajęciom zawodowym, spełniając funkcye zegarmistrza doskonale; koledzy uważali go nawet za jednego z najzdolniejszych pracowników.

Ciekawe światło na sprawę rzuca testament nieszczęśliwego. Sektor przeznacza całą swą pokaźną fortunę na fundusz naukowy ze specyalnem zastrzeżeniem, że korzystać zeń mogą wyłącznie badacze problemu czasu i przestrzeni, oraz zagadnień z tem związanych“.

Równocześnie z tajemniczym wypadkiem przy ul. Wodnej zgłoszono w policyi i miejskim urzędzie parę sensacyjnych wiadomości. Oto pojawiły się na murach miasta dziwaczne plakaty i ogłoszenia we formie żałobnych klepsydr następującej treści:

„Zgon Czasu.

W nocy z 29 na 30 listopada b. r. zginął bezpowrotnie Tempus Saturn, by ustąpić miejsca wieczystemu Trwaniu“.

Drugim, niemniej zagadkowym objawem jest fakt, że wszystkie wieżowe zegary naszego miasta z nieznanych przyczyn stanęły. Wskazówki zatrzymały się onegdaj w nocy na godzinie 11.

W mieście panuje ogólne wzburzenie i jakiś dziwny, zabobonny przestrach. Przerażony tłum gromadzi się na placach publicznych, odzywają się głosy wiążące dziwne objawy ze śmiercią zegarmistrza.

będą starali się oderwać Galicyę wschodnią od Polski. W ten sposób Polska sama przygotowuje sobie zaciętego wroga.

Manifest Trockiego.

Wedle nadeszłych obecnie informacyj, manifest Trockiego, o którego treści już donieśliśmy, ma brzmienie następujące:

»Ofenzywa polska, mimo zgromadzenia olbrzymich sił, natrafia na niebywały opór czerwonej armii. Niestety, wojska polskie, mające po swej stronie przewagę liczebną i techniczną, **zdołały przełamać opór wojsk sowieckich**, tak, że dziś budzi się obawa **o los Ukrainy sowieckiej i Kijowa**. Pomimo to, burżuazya polska nie zdoła zgnieść i pokonać sowietów i nie zdoła wydrzeć robotnikom Rosyi krwawo okupionego zwycięstwa nad Rosyą carską i caryzmem. Rosya sowiecka znajdowała się już niejednokrotnie w wielkiem niebezpieczeństwie, zawsze jednak zdołała, dzięki duchowi komunistycznemu, pokonać najniebezpieczniejszych przeciwników. Judenicz padł pod murami Piotrogrodu, Denikin został rozbity w odległości stu wiorst od Moskwy. Rosya sowiecka przetrwa i obecną chwilę, a po ciężkich walkach, jakie czekają ten jedyny kraj, dbający o dobro ogółu a nie kapitalistów, zwycięży swoją ideą. Cały naród rosyjski stanie do walki, odrzuci i zniszczy największego wroga Rosyi — Polskę«.

Komunikat bolszewicki.

Paryż, 7 maja. (PAT). »Petit Parisien« potwierdza zajęcie Baku przez bolszewików.

Wiedeń, 7 maja. Biuro koresp. donosi pod datą 5 bm. następujący **komunikat** wojenny rządu sowieckiego:

Na froncie kaukaskim, na południe od Soczi, resztki wojsk Denikina i armii kubańskiej, otoczone ze wszystkich stron, poddały się czerwonym wojskom na łaskę i niełaskę. Do niewoli dostało się około 60.000 ludzi z dwoma wodzami naczelnymi.

W Baku **zajęto następujące zapasy**: 300.000 pudów benzyny, 26 milionów pudów nafty, 2½ miliona smaru maszynowego, 80 milionów pudów ropy. Przewóz zapasów odbywa się bez przeszkody.

Jak przełamano front bolszewicki

Warszawski »Naród« zamieszcza korespondencyę z frontu południowo-wschodniego z daty 2-go b. m. Przytaczamy z tej korespondencyi szczegóły następujące:

BITWA MIĘDZY ŻMERYNKĄ i OWRUCZEM.

W chwili obecnej walka na olbrzymiej przestrzeni jest w toku. Oddziały nasze prą naprzód grupami i armiami manewrują przez ogromne bezdroża, pchają nieprzyjaciela w tył, odcinając mu równocześnie drogi odwrotu, rozbijają całe brygady, biorą do niewoli całe dywizye, wydzierając wrogowi jego uzbrojenie, środki przewozowe, tłumią w zarodku wszelką jego inicyatywę. Ani oddziały komunistyczne, istotnie ze stoickim spokojem walczące, ani ta sławna czerwona kawalerya nie wytrzymuje naporu. Nie wytrzymuje go też dowództwo nieprzyjacielskie, które wydaje się zupełnie sparaliżowanem przez naszą inicyatywę naczelną.

Piechota nasza na niektórych odcinkach w przeciągu 32—33 godzin maszeruje po trzydzieści do stu kilkunastu kilometrów. Kawalerya nasza wykonywa reedy, wychodzące również poza normę najszybszych wypadów kawaleryjskich. Przeciwnik nie jest po prostu w stanie złapać tchu i znaleść czas na zoryentowanie się w swem beznadziejnem położeniu.

Jakie były rachuby Naczelnego Wodza, jakie mogły być rachuby przed rozprawą nieprzyjacielską?

Mogły być dwa przypuszczenia. Pierwsze, że bolszewicy stawiać będą opór na dawnej linii frontu. Drugie, że ugrupują się do wielkiej bitwy na ogromnej linii pomiędzy Żmerynką, Koziatynem, Berdyczowem, Żytomierzem, Korosteniem i Owruczem. Teren ten ze względu na to, że walczyć wypada wzdłuż traktów szos i dróg kolejowych bezspornie nadawał się do obrony tem bardziej, że bolszewicy posiadają znaczną ilość pociągów pancernych, któremi na dobrze strzeżonych drogach kolejowych łatwo mogli operować. Teren walki był do obrony sposobniejszy, że krył w sobie duży element niespodzianki, zważywszy na ogromne połacie lasów i wielkie bagna w tych stronach rozłożone. Dowództwo nasze postanowiło wytworzyć tego rodzaju sytuacyę, którąby nie dopuściła do walki na tymczasowej linii frontu, ba, co więcej, którąby rozmachem swoim przecięła nieprzyjacielowi odrazu wyżej wspomnianą linię między Żmerynką a Owruczem.

Do przeprowadzenia tego zadania przystąpiło polskie kierownictwo wojskowe w ten sposób, że potężnem uderzeniem, niby wbitym we **front** nieprzyjacielski klinem, postanowiło **rozerwać siły wroga**, rozbić je na dwie części: południową i północną, a potem obie te części zapomocą flankowego okrążenia spychać i zmiażdżyć, jak gdyby koło dwóch osi, północnej i południowej, tak, aby ostatecznie obie rozbite armie poszczególnie zdusić, wziąć do niewoli, czy też uczynić zupełnie niezdolnymi do walki.

W tym celu uderzenie zostało wymierzone **w centrum**, a mianowicie z kierunku przyczółka zwiahelskiego **na Żytomierz**. Dzięki temu uderzeniu, prowadzonemu przez grupę generała **Rydza-Śmigłego** i przez części armii jen. Listowskiego **front bolszewicki został rozbity**.

Dywizya jenerała Śmigłego poszła z niesłychanym impetem **naprzód szosą** i traktem, idącym od **Zwiahla na Żytomierz**. Impet tej piechoty był tak ogromny, jej szybkość tak przerażającą, że nieprzyjaciel nie mógł nawet myśleć o zorganizowanym oporze. Część wojsk bolszewickich uciekała naprzód w panice, część rozleciała się po prostu po wsiach, część zagarnięto do niewoli. Po całym dniu bardzo forsownego marszu, znalazł się jenerał Śmigły na połowie drogi pomiędzy Zwiahlem a Żytomierzem.

Tego samego dnia wieczorem po całym szeregu zwycięskich walk i potyczek, przystąpiła grupa jenerała Śmigłego w nocy z 25 na 26 do walki o Żytomierz. Walkę tę prowadzono z kierunku zachodniego na wschód, oraz z północnego zachodu na wschód, gdzie na trakcie pod Wilskiem jeden z pułków grupy jenerała Śmigłego rozbił doszczętnie stawiającą opór brygadę chińską. Dnia 26 rano wywiązał się bój pod miastem, wreszcie w Żytomierzu samym. Alarm w Żytomierzu ogłosili bolszewicy za późno tak, że cały szereg oddziałów, które nie zdążyły się były po prostu zebrać, dostał się odrazu do niewoli.

Na ulicach miasta doszło do walki artyleryi i do walki tanków. W boju tym baterye nieprzyjacielską, strzelającą na szosie, rozbiła nasza artylerya, w spotkaniu zaś tanków samych mieliśmy zrazu to nieszczęście, że tank nasz celnym strzałem artyleryi nieprzyjacielskiej został trafiony, tem niemniej, że nie wyszedł z boju; spotkał się jeszcze raz z nieprzyjacielem na ulicach miasta i tu pokonał go.

Dnia 26 kwietnia wśród nieopisanego entuzyazmu ludności, wśród płaczu, okrzyków zachwytu i deszczu kwiatów, darów i upominków, zwycięska piechota Śmigłego **opanowała Żytomierz**.

Tem samem **front nieprzyjacielski został przerwany** i rozpoczęła się ta tragedya, jaką dla armii bolszewickiej stanowi bitwa, wydana przez nas, a dziś zwycięsko zakończona pomiędzy Żmerynką a Owruczem.

POD KOZIATYNEM, BAREM i LITYNIEM.

Ten sam korespondent donosi pod datą 3-bo b. m.:

Równocześnie z uderzeniem centralnem, wykonanem przez jenerała Rydza-Śmigłego, rzuciła się naprzód armia, pozostająca pod komendą jenerała Listowskiego. Armia ta oddziałami swemi, rzuconemi naprzód, forsownym marszem posunęła się pospiesznie, rozbijając przed sobą nieprzyjaciela, do linii rzeki Teterewa i do miejscowości Czudnów, położonej pomiędzy Teterewem a linią kolejową, wiążącą Szepetówkę z Berdyczowem i Koziatynem. W związku z akcyą piechoty wyrzucona została naprzód z kierunku północno-zachodniego na wschód, olbrzymiem obejściem, grupa jazdy, której ostatecznym celem było zajęcie wielkiego punktu węzłowego, a mianowicie stacyi kolejowej Koziatyn.

Gros działania musiała była tu spełnić duża grupa jazdy, prowadzona przez jenerała Romera. Grupa ta natknęła się o godzinie 7 wieczorem w pierwszym dniu swego marszu na silny opór nieprzyjaciela. Atak polskiej straży przedniej zmusił nieprzyjaciela do odwrotu, rozbijając go po drodze. Jenerał Romer po tej zwycięsko stoczonej bitwie przekroczył już bez oporu linię Teterewa. Następnego dnia forsownym marszem przeszła nasza jazda pod jenerałem Romerem okolice Siemiak. Ostatecznie po kilku dość znacznych bitwach, jenerał Romer z błyskawiczną szybkością uderzył na Koziatyn i konno niecomal opanowawszy ten punkt węzłowy, rozstawił się tak, ażeby tutaj zbierać pobite pod Teterewem i pod Żytomierzem wojska nieprzyjacielskie, które siłą rzeczy zgarniał, jak do worka, w rozstawione linie swojej kawaleryi. Pod Koziatynem, oprócz olbrzymiej zdobyczy w materyale wojennym, wzięto do niewoli znaczne części 44 i 58 dywizyi piechoty.

W dwa dni po rozpoczęciu wielkich bojów na froncie wołyńskim, oraz w czasie trwania olbrzymiego manewru, zatoczonego wielkiem półkolem z zachodu na wschód przez armię środkową, prowadzoną do walki osobiście przez Naczelnego Wodza, ruszyła do boju armia jenerała Iwaszkiewicza.

Już drugiego dnia armia jenerała Iwaszkiewicza stała w pełnym pościgu za cofającym się pospiesznie przeciwnikiem. Na linii pomiędzy Barem a Wołkowińcami dywizye sowieckie, wspomagano 6-ma pociągami pancernemi, próbowały stawić zacięty opór. Opór ten został przełamany, oddziały nasze zajęły cały szereg miejscowości, a mianowicie tuż pod miastem Barem Barskie Czeremisy, dalej bardziej na północe ważną miejscowość Wołkowińce, położoną na węźle drogi kolejowej z wielkim traktem. Równocześnie rozpoczął się nasz silny atak na Bar. Już następnego dnia zdobyto na froncie podolskim Bar, wzięto Lityń, ustawiając się na linii Lityń—Poczapińce—Łysianka. Wkrótce potem oddziały nasze zajęły Łuczyniec, przecinając drogę pomiędzy Barem a Mohylowem. W walkach, toczonych tu na Podolu, rozbrojono trzy pełne brygady nieprzyjacielskie, za brano mnóstwo armat i olbrzymie ilości materyału wojennego. Do silnej bitwy doszło tutaj w rejonie **Gołubówka**, gdzie ciężką bitwę z nieprzyjacielem stoczyła grupa pułkownika Gąsowskiego.

Przyspieszony powrót m'n. Patka.

Warszawa, 7 maja. (Tel. wł.). Powrót ministra Patka do Warszawy ze względu na projektowaną rekonstrukcyę gabinetu zostanie prawdopodobnie przyspieszony. Przyjazd spodziewany jest już **w dniach najbliższych**.

Jaki się dowiadujemy w ostatniej chwili, minister Patek wysłał z Paryża do prezydyum ministrów depeszę, w której zawiadamia, że **wyjeżdża do Rzymu**, na mającą się tam odbyć konferencyę i zapytuje, czy ma z Rzymu **bezzwłocznie wyjechać do Spaa**, czy też obecność jego **w Warszawie jest niezbędną**. W odpowiedzi wysłano do ministra Patka **depeszę, aby natychmiast przyjeżdżał do Warszawy**.

Wiadomości z G. Śląska.

WOJSKA NIEMIECKIE NA GRANICY GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Bytom, 7 maja (PAT). Podróżni, przybywający z poza linii demarkacyjnej, komunikują, że **na granicy Górnego Śląska na linii Nisa-Brzeg Niemcy gromadzą wielkie masy wojska**, rzekomo dla obrony Górnego Śląska przeciwko wojskom polskim i powstańcom polskim na Górnym Śląsku. W związku z tą wiadomością widać na ulicach miast górnośląskich napływ licznych wojskowych niemieckich w cywilnych ubraniach. Są to nadesłane z Wrocławia, Nisy i Brzegów siły pomocnicze Sicherheitswehry. Robotnicy z różnych miejscowości komunikują organizacyom polskim, że w zakładach przemysłowych pojawiła się znaczna liczba agitatorów niemieckich, których zakłady fabryczne zapisały na listę robotników.

FAŁSZUJĄ DOKUMENTY I PISZĄ NOTY.

Bytom, 7 maja (PAT). Pisma niemieckie podają z dnia 5 bm. wedle depesz B. Wolffa tekst noty rządu niemieckiego do przewodniczącego międzysojuszniczej komisyi w Opolu jen. Leronda w sprawie rzekomych zbrojnych sprzysiężeń polskich na Górnym Śląsku. W nocie tej rząd niemiecki, powołując się na rzekome »dokumenty«, a mianowicie »rozkaz« jakiś wydziału organizacyjnego komitetu obrony Śląska i na odbitki fotograficzne tego rozkazu mobilizacyjnego, żąda od komisyi, by zapomocą wszelkich, stojących do jej dyspozycyi środków, rozwiązała wszelkie »przewrotowe organizacye« na Górnym Śląsku i ażeby wszelkie osoby, które z tą organizacyą są w stałym związku, wydaliła z Górn. Śląska. Równocześnie zawiadamia rząd niemiecki, że **powiadamia o tej nocie rządy w Londynie, Paryżu i Rzymie**. Nota ta jest wydaną skutkiem owych rzekomych autentycznych »dokumentów«, które wrocławska »Schlesische Volkszeitung« ogłosiła i podała fotograficzne odbitki »rozkazu«. Jak już donieśliśmy, rozkaz ów roi się od ortograficznych i stylistycznych błędów, które dowodzą, że dokumenty napisane zostały naprzód po niemiecku, a następnie dosłownie przetłumaczone na język polski. »Dokumenty« te prawdopodobnie sporządzono **w kuźni bajek antypolskich w Wrocławiu**.

NADUŻYCIA SICHERHEITSWEHRY.

Bytom, 7 maja (PAT). »Katowicka Gazeta robotnicza« donosi, że Sicherheitswehr zastrzeliła w dniu 5 bm. na zabawie robotniczej w Zawodziu żonę robotnika Woźniakowską. Dnia 2 bm. **pokaleczyła** w Mysłowicach 2 braci Siekaczów w sprzeczce o znaczki narodowe, do usunięcia których policya wezwała tych robotników. Po tym wypadku wojska francuskie rozbroiły Sicherheitswehr i zamknęły ją w koszarach. Wypadki te, jak i zajścia w Opolu, Raciborzu i Lublińcu, wywołały wśród ludności polskiej na Górnym Śląsku, a zwłaszcza wśród ludności robotniczej wielkie oburzenie. Grozi ona **strajkiem powszechnym** na wypadek, gdyby Sicherheitswehr nie została natychmiast usunięta. Z dniem dzisiejszym upływa też termin 8-dniowy, do którego deputacye masowych wieców polskich zażądały od komisyi koalicyjnej odpowiedzi, czy żądania tych wieców będą spełnione. Żądania te obejmowały także usunięcie Sicherheitswehr. Odpowiedzi oczekują tu z wielkiem naprężeniem.

Delegat Rzymu na tereny plebiscytowe

Warszawa, 7 maja (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że monsin. Ratti, nuncyusz papieski w Warszawie, mianowany został **jeneralnym delegatem Kuryi rzymskiej na wszystkie tereny plebiscytowe**. Nominacya ta ma niesłychanie doniosłe znaczenie dla nas, albowiem **uniemożliwia, zwłaszcza na terenach pruskich, mianowanie hakatystycznych księży, uprawiających agitacyę niemiecką**.

Stan wyjątkowy w Poznan'u zniesiony

Poznań, 7 maja (PAT). Wczoraj ogłoszono o godz. 12 w południe **zniesienie stanu wyjątkowego w Poznaniu i w powiecie poznańskim** wschodnim i zachodnim.

Foch jedzie do Pragi.

Wiedeń, 7 maja. (PAT). Donoszą z Pragi: »Venkov« pisze: Wczoraj wrócił jenerał Pelle z Paryża. Oznajmił on, że **marszałek Foch przyjedzie jeszcze przed Dechaneiem do Pragi**.

Umowa graniczna czesko-rumuńska.

Lyon, 7 maja. (PAT). Z Bukaresztu donoszą, że rząd rumuński zawarł z rządem czecho-słowackim umowę **co do granicy pomiędzy Rumunią a Czecho-Słowacyą**. Wojska rumuńskie ewakuują pewne dystrykta ruskie, które obejmą władze czecho-słowackie. W zamian za to otrzyma Rumunia pewną rekompensatę.

NA DOBIE.

Szczerbiec.

W roku 1795 podczas zajęcia Krakowa przez Prusaków, zginęły insygnia królewskie, a z niemi i miecz koronacyjny, »Szczerbcem« zwany. Bardzo długo nie było o nim żadnej wiadomości, a tylko niedokładne o losach jego krążyły pogłoski. Dopiero w roku 1878 **ukazał się** na wystawie paryskiej, jako własność Bazylewskiego, miecz, który zwrócił na siebie uwagę archeologów i kazał im przypuszczać, że mają przed sobą ów zaginiony Szczerbiec. Uczony J. N. Sadowski zbadał tę sprawę dokładnie i na podstawie całego aparatu naukowego przypuszczenie zamienił na pewność (Miecz koronacyjny, nakładem Akademii Umiejętności 1892).

Z historyi ostatnich lat tego zabytku wiemy, że był on w roku 1819 własnością Łobanowa, następnie przeszedł do zbiorów Demidowa San Donato, skąd dostał się Bazylewskiemu, aż wreszcie z całym jego zbiorem został zakupiony do Ermitażu petersburskiego. Na podstawie znajdujących się na nim znamion, emblematycznych i stylistycznych, tudzież napisów, ich znaczenia i paleograficznego charakteru oraz właściwości technicznych wyrobu, Sadowski wykazał, kiedy i dla kogo Szczerbiec był wykonany i jakie przechodził koleje, zanim, jako miecz koronacyjny, dostał się do skarbca koronnego. Napis, położony na nim między rokiem 1226—1250, oznajmia, że był własnością Bolesława, księcia mazowieckiego. Z trzech ówczesnych Bolesławów, najprawdopodobniejszym jego właścicielem był książę Bolesław, syn Konrada, a brat Kazimierza, ojca Władysława Łokietka. Prócz innych danych, przemawia za tem przypuszczeniem i to, że właśnie Łokietek pierwszy go użył przy koronacyi w Krakowie w roku 1320.

K. b.

KRONIKA.

Kraków, 7 maja.

DROŻYZNA CHLEBA. W ostatnich dniach piekarze podnieśli znacznie ceny chleba, bo z 43 na 55 K za dwukilogramowy bochenek. Trudno znaleść motywa tego podwyższenia, zwłaszcza, że ceny zboża w ostatnich dniach nieco spadły. Wygórowana ta drożyzna niedługo już zresztą potrwa, albowiem zaczęły już nadchodzić transporty mąki z Gdańska, tak, że w przyszłym tygodniu ludność otrzyma na legitymacye i mąkę i chleb, a gdy nadejdzie transport mąki chlebowej z Rumunii, który znajduje się już w granicach Polski, chleb na legitymacye będzie na czas pewien zapewniony.

W SPRAWIE DODATKOWEJ APROWIZACYI ROBOTNICZEJ NA CZERWIEC. Celem obliczenia zapotrzebowania dodatkowych racyj żywności, przysługującej w myśl reskryptu ministerstwa aprowizacyi z d. 8 października 1919 r. dla pracujących w zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach robót publicznych i zakładach użyteczności publicznej na miesiąc czerwiec. Magistrat wzywa właścicieli wzgl. zarządy wymienionych zakładów i przedsiębiorstw, aby w dniach 7, 10 i 11 zgłosili pisemnie w wydziale IIIc magistratu (oficyna I p. drzwi 28) zmiany zaszłe w ich personalu robotniczym od ostatniego zgłoszenia wskutek przybytku i ubytku pracujących, wymieniając w zgłoszeniach imiona i nazwiska robotników, którzy z pracy wystąpili, oraz imiona, nazwiska, zatrudnienie i adres zamieszkania robotników, którzy do pracy wstąpili. W zgłoszeniach tych nie należy podawać robotników, pracujących bez przerwy, jeśli zostali zgłoszeni w poprzednich listach. Zgłoszenia zmian mają być potwierdzone przez właściwego komisarza obwodowego i Kasę chorych.

Pracodawcy, którzy dotąd nie zgłosili zupełnie swych robotników do dodatkowej aprowizacyi, winni w powyższym terminie przedłożyć wydziałowi IIIc magistratu listy pracujących poświadczone przez komisarza obwodowego i kasę chorych z podaniem zatrudnienia i adresu mieszkania każdego pracującego.

Po upływie wyznaczonego wyżej terminu tak zgłoszenia zmian jakoteż nowe listy pracujących bezwarunkowo nie będą przyjmowane. Pracodawcy, którzy złożą niezgodne z prawdą zgłoszenia zmian lub listy robotnicze, a w szczególności, którzy zatają ubytek robotników, pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karnej.

Równocześnie wzywa się pracowników w prywatnych zakładach przemysłowych, zgłoszonych do aprowizacyi dodatkowej przed dniem 21 marca br., aby podjęli we właściwych biurach chlebowych legitymacye poborowe oraz należące się na nie dodatkowe racye żywności w sklepie miejskim przy ul. Jabłonowskich najdalej do dnia 11 bm., z którym to dniem kończy się wydawanie dodatkowych racyi przydzielonych za kwiecień.

O NOWY SPOSÓB PRENUMEROWANIA DZIENNIKÓW. Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie ulegając żądaniom wydawnictw czasopism na całym obszarze państwa polskiego, postanowiło wprowadzić system prenumerowania dzienników, tygodników i wszelkich innych pism peryodycznych przez urzędy pocztowe. Ministerstwo poczt i telegrafów jeszcze za czasów min. p. H. Lindego postanowiło system pocztowy niemiecki z pewnemi ulepszeniami wprowadzić na całym obszarze państwa polskiego. Obecny minister poczt i telegrafów, inż. Tołłoczko, przejął w spuściźnie projekta min. Lindego, jednak, niestety, widocznie nie czuł się dosyć kompetentnym do ich wprowadzenia. Postanowił natomiast wprowadzić w życie surogat systemu poprzednio obmyślanego. Nowy swój projekt rozesłało ministerstwo poczt i telegrafów do wszystkich dyrekcyj pocztowych w państwie z tem, aby zasięgnąć opinii interesowanych wydawnictw czasopism. Projekt taki otrzymała również krakowska dyrekcya poczt i telegrafów, która we środę zaprosiła przedstawicieli wszystkich wydawnictw pism peryodycznych w Krakowie do wydania swojej opinii o tym elaboracie. Na konferencyi jawili się: radca pocztowy p. Kolinka w towarzystwie referentów tego wydziału, oraz przedstawiciele wydawnictwa prawie wszystkich krakowskich czasopism peryodycznych. Radca p. Kolinka przedstawił projekt nowego rozporządzenia ministerstwa poczt i telegrafów, które polega na tem, iż administracye czasopism mają wysyłać swe wydawnictwa stale nie pod imiennym adresem prenumeratorów, lecz zbiorowe w wiązankach pod adresem oddawczych urzędów pocztowych, na podstawie osobnych kart prenumeraty i wykazów traktowych, tj. według linij kolejowych i położonych przy nich poczt państwowych.

Po odczytaniu całego projektu nowego rozporządzenia, przedstawiciele wydawnictw czasopism zażądali, aby ministerstwo poczt i telegrafów wprowadziło bezzwłocznie system prenumerowania wszelkich czasopism przez urzędy pocztowe, podobnie, jak to ma miejsce obecnie już na ziemiach polskich b. zaboru pruskiego. Równocześnie przedstawiciele wydawnictw oświadczyli się przeciw wprowadzeniu projektowanego prowizorycznego systemu, który jedynie pociągnąłby za sobą wielkie zamieszanie i nadzwyczajne wydatki zarówno ze strony administracyi pocztowej, jak i wydawnictw, natomiast, jako zamienny ekwiwalent dałby bardzo problematyczne udogodnienia. Jednomyślną tę opinię tutejsza dyrekcya poczt i telegrafów ma przedstawić ministerstwu w Warszawie.

POGRZEB LOTNIKA. Wczoraj o godz. 3 i pół po południu odbył się z kaplicy szpitala załogi pogrzeb lotnika śp. Emila Meyera, który zginął w dniu 3 bm. tragiczną śmiercią, spadłszy z aeroplanem na lotnisku rakowickiem. Kondukt pogrzebowy otwierał pluton honorowy wojsk polskich z orkiestrą, za nimi szły delegacye oddziałów lotniczych i szkoły lotniczej z 5 wieńcami dla zmarłego. Zwłoki lotnika, zamknięte w białej metalowej trumnie, wieziono na wysokim kadłubie aeroplanu, postawionym na koła; widok tego oryginalnego karawanu był poprostu imponujący. Za trumną postępowały dwie młode panienki, przedstawiciele dowództwa, dużo wojskowych oraz wielkie tłumy publiczności. Orkiestra przygrywała marsze żałobne. Nad pochodem wysoko krążyło kilka aeroplanów.

Z RUCHU KOLEJOWEGO. Krakowska dyrekcya kolei państwowych donosi: Z dniem 8 maja wstrzymuje się ruch pociągów pospiesznych Nr 5 między Krakowem i Lwowem, a z dniem 9 maja ruch pociągu pospiesznego Nr 6 między Lwowem a Krakowem. Pociągi Nr 1405-5, 6-1405 będą kursowały od tego czasu tylko między Warszawą a Krakowem. Natomiast wprowadza się między Warszawą a Lwowem przez Kraków pociągi pospieszne Nr 1410-9 i 10-1409 z wagonami I, II i III klasy. Pociąg pospieszny Nr 9 odjedzie z Warszawy po raz pierwszy w piątek, 7 maja o godzinie 14, przyjedzie do Krakowa tegoż dnia o godz. 23'30. Odjazd o godz. 0'12. Pociąg Nr 10 odjedzie ze Lwowa o północy w sobotę 8 maja na niedzielę 9 maja. Przyjazd do Krakowa o godz. 6'15. Odjazd o godz. 6'40. Rozkład tych pociągów jest uwidoczniony w ściennych rozkładach jazdy. Nowowprowadzone pociągi będą prowadziły między Warszawą a Krakowem wagony restauracyjne, zaś między Krakowem a Lwowem wagony sypialne.

EKSPRES PARYŻ—PRAGA—WARSZAWA. Tel. z Warszawy. We czwartek 6 maja będzie po raz pierwszy w biegu pociąg ekspresowy Paryż—Praga—Warszawa Nr 3-1403 do Szczakowej, Nr 4 od Szczakowej do Warszawy. Powrót pociągu ekspresowego przez Pragę nastąpi z Warszawy, a pociągu Nr 3 do Szczakowej, Nr 4 ze Szczakowej w piątek 7 maja. Pociągi ekspresowe Nr 3-1403-4, Nr 3-1404-4 będą kursowały na liniach polskich od tego czasu stale. Z Bogumina do Warszawy co czwartki, soboty i wtorki, a z Warszawy do Bogumina co piątki, poniedziałki i środy. Przyjazd do Warszawy o godz. 21, odjazd z Warszawy godz. 10'45, niezależnie od tego będzie w biegu pociąg ekspresowy Paryż—Wiedeń—Warszawa Nr 1-1401 do Szczakowej, Nr 2 od Szczakowej do Warszawy, oraz ostatni jeszcze w nocy z piątku na sobotę z 7 na 8 maja i wróci po raz ostatni jako Nr 1 z Warszawy i Nr 1402-2 ze Szczakowej w nocy z soboty na niedzielę z 8 na 9 maja. Przewóz osób i pakunków ekspresowych, idących przez Pragę odbywać się ma na zasadach, obowiązujących dla pociągu ekspresowego przez Wiedeń. Począwszy od piątku 7 maja, pociąg Nr 5 będzie kursował z Warszawy tylko do Krakowa, a od niedzieli 9 maja pociąg Nr 6 tylko z Krakowa do Warszawy. Pociąg Nr 5 odjazd z Warszawy 22'30 g., będzie prowadził co poniedziałki, środy i soboty wagony bezpośredniej komunikacyi pierwszej i drugiej klasy, Warszawa—Paryż, Warszawa—Praga i Warszawa—Wiedeń i wagony sypialne Warszawa—Wiedeń. Pociąg Nr 6 wyjazd z Warszawy godz. 9 w poniedziałki, czwartki i soboty. Począwszy od piątku 7 maja z Warszawy i od soboty 8 maja ze Lwowa uruchamia się na stałe pociągi Nr 9 i 10 Warszawa—Lwów przez Kraków. Odjazd z Warszawy godz. 14, przyjazd do Lwowa godz. 7'45, odjazd ze Lwowa godz. 23'10, przyjazd do Warszawy 15'35. Pociąg Nr 9 przyjeżdżać będzie do Lwowa co poniedziałki, czwartki i soboty, a odjeżdżać będzie ze Lwowa pociąg Nr 10 co poniedziałki, środy i soboty wagony bezpośredniej komunikacyi I i II klasy.

O JEDNO MNIEJ POŁĄCZENIE DO LWOWA. Z Warszawy telefonują nam: Pociąg popołudniowy Warszawa—Kraków, który dotychczas miał połączenie z pociągiem do Lwowa, wedle zawiadomienia, rozesłanego posłom, traci to połączenie.

DOCHÓD ZE ZBIÓRKI, urządzonej przez krakowskie Koło Pań T. S. L. z p. jener. Symonową w dniu 25 kwietnia na zakład w Pawlikowicach wynosił brutto w dniu słoty i deszczu, a więc zaledwie 2 godziny trwającej, 6,334 K i 3.191 marek. Rozchód, odznaki, napisy na puszki, na stoliki, kursor itd. 1122 marek; czysty dochód 6.334 K i 2069 marek.

PIKNIK DNIA 17 KWIETNIA 1920, urządzony w sali Saskiej na rzecz ochronek popołudniowych Koła Panien K. Z. P., przyniósł czystego zysku 5.897 K 17 hal. Wydział Koła Panien składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tej zabawy.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Próby z „Pana posła" M. Fijałkowskiego są w pełnym toku. Premiera przygotowana jest na połowę przyszłego tygodnia.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". „Sybilla", operetka Jacobiego cieszy się nadal niebywałem powodzeniem, tak, że grana będzie i w dalsze dnie bez przerwy, w sobotę po poł. „Manewry jesienne", a w niedzielę po poł. „Nietoperz". W przygotowaniu operetka Ziehrera „Jenerał huzarów".

ZE SZKOŁY DRAMATYCZNEJ GABRYELSKIEGO. Wiceminister kultury i sztuki p. Jan Heurich zwiedził wczoraj w godzinach wieczornych szkołę dramatyczną p. Gabryelskiego. Z wielkiem zainteresowaniem przysłuchał się p. wiceminister produkcyom deklamacyjnym i ansamblowym uczniów, którzy deklamowali poezye Rydla a następnie ustępy zbiorowe z „Sędziów" Wyspiańskiego, z „Wesela" i z „Lilli Wenedy". Po całogodzinnym pobycie pożegnał p. Heurich szkołę, wyrażając jej kierownikowi swoje uznanie i pochwałę.

W sobotę dnia 7 bm. rozpocznie prof. T. Błotnicki cykl wykładów z dziedziny kostyumologii pt. „Ubiory starożytnych Greków i Rzymian".

Do szkoły uczęszcza obecnie 46 uczniów. Zarząd szkoły przypomina przy tej sposobności, że świeżo promowany na doktora filozofii artysta teatru im. Słowackiego p. Zygmunt Nowakowski, rudymenta sztuki scenicznej zaczerpnął w krak. szkole dram. p. Gabryelskiego.

ZAKAZ GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ. Wskutek zażalenia mieszkańców dzielnicy Zwierzyniec z powodu niszczenia pastwiska na Błoniach przez bawiącą się młodzież, magistrat uchwałą z dnia 14 kwietnia br. zabronił gry w piłkę nożną na nieuprawionej części Błoń wielkich, przeznaczonej na pastwisko bydła, będącego własnością mieszkańców dzielnicy Zwierzyniec.

O USUNIĘCIE ZGORSZENIA. Piszą nam z miasta: Ustawa zniosła w całej Rzeczypospolitej polskiej wszystkie domy publiczne, szerzące tylko zarazę, a będące tylko przybytkiem i źródłem wszystkich szumowin społecznych. Został i Kraków oczyszczony z tego śmietniska, ale niezupełnie. Oto przy ulicy św. Wawrzyńca 30, obok kościoła Bożego Ciała, dotychczas istnieje. Już chyba ze względu na to, że tego rodzaju zakład mieści się obok Domu Bożego powinny były władze (magistrat i policya) zamknąć tę budę przedewszystkiem, gdyby nawet ustawa nie była zniosła tego rodzaju „zakładów".

WYROK SĄDU DORAŹNEGO. Wyrok trybunału sądu wojskowego doraźnego w sprawie trzech bandytów z szajki Pihla, który zapadł przedwczoraj, został wczoraj w południe przez jen. Symona zatwierdzony i ogłoszony. Wyrokiem tym Hyla został skazany na śmierć (wyrok wykonano o 3 po południu), Szczotkowskiego na 14 lat więzienia, a Klimka na 10 lat. Knuplerza, Pihla i Szymaniaka odstawiono do więzienia, jako przekazanych sądom zwykłym, takasmo Lusinę, który oskarżony jest jeszcze o jakieś inne przestępstwa.

PRZYGODA SAMOCHODU. Wczoraj przez całe przedpołudnie zwracał uwagę przechodniów samochód zepsuty, leżący bez przednich kół na bruku. Samochód zepsuł się jeszcze poprzedniego dnia wieczorem, zawadziwszy jednem kołem o chodnik, a drugiem, o szyny tramwajowe, a ponieważ motor nie został wstrzymany, osie pękły pod naporem. Rozparła go własna siła, ta siła motoru samochodowego, z którą się panowie szoferzy zwykle zamało liczą, odbywając swe „kawalerskie" jazdy po ulicach.

KRADZIEŻ 320.000 MAREK. Wczorajszej nocy włamali się jacyś niewyśledzeni do tej pory sprawcy do biur tow. „Impex" przy ul. Stradom 15, rozbili kasę ogniotrwałą i skradli 320.000 marek i 24.000 K. Jak wykazały dochodzenia, sprawcy dostali się przez wybity otwór do piwnicy, stąd weszli na parter, a z parteru na I piętro, gdzie się mieszczą biura. Tu wytrychem czy też podrobionym kluczem otworzyli drzwi biura i zaczęli swobodnie gospodarować w biurze. Dokończyli „roboty" i spokojnie z łupem odeszli.

WŁAMANIE NA 300.000 KORON. Wczorajszej nocy do sklepu frontowego farbiarni „Tęcza" włamali się złodzieje i skradli wszystką znajdującą się tam garderobę damską i męską, daną do farbowania, wyrządzając — według podania firmy — szkodę na przeszło 300.000 K. Dozorczyni domu miała widzieć nad ranem jakichś 4 ludzi, kręcących się koło domu, którzy na razie odeszli, ale później wrócili prawdopodobnie i dokonali włamania i kradzieży.

AMATORZY WORKÓW. Przy wczorajszej jeneralnej ofenzywie włamywaczy, jacyś członkowie tego zacnego zawodu włamali się także do magazynu Pol. Tow. Handlowego przy ul. Warszawskiej, gdzie zabrali bardzo dużo worków i dwie wielkie płachty nieprzemakalne, ogólnej wartości kilkunastu tysięcy koron. W trakcie „roboty" złodziejaszków coś spłoszyło i nie zdążyli unieść większej zdobyczy.

Z KRONIKI WŁAMAŃ I KRADZIEŻY. Aresztowano wczoraj 15-letniego Eliasza Kugla, który skradł na szkodę J. Zwiklera dwa pierścionki złote i bieliznę, wartości 3500 K.

Niejakiego Józefa Aksamita przychwycono na usiłowaniem włamaniu się do cukierni Szczawińskiego na ul. Długiej.

Na dworcu kolejowym niejaki Mikołaj Gryca skradł szeregowcowi plecak z rzeczami, został jednak schwytany.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

TOW. NUMIZMATYCZNE I MUZEUM ETNOGRAF. W piątek dnia 7 bm. o godz. 6 w sali Seminaryum archeolog. Uniw. Jagiell. św. Anny 12 mówić będzie insp. Seweryn Udziela na temat „Wisła w folklorze", część I. Wstęp wolny, goście mile widziani.

ZEBRANIE KOŁA KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH odbędzie się w poniedziałek dnia 10 maja br. o godz. 6 wieczorem w Bibliotece Muzeum techniczno-przemysłowego (Smoleńsk 9). Na porządku dziennym referat p. K. Witkiewicza pt. „Biblioteka muz. techn.-przem. i jej urządzenia".

V WYKŁAD O „WERYZMIE" W OPERZE wygłosi dr Józef Reiss w „Kollegium wykładów naukowych" w sobotę o godz. 7 wieczór. W programie „Toska" Pucciniego; śpiewają: p. Marek-Onyszkiewiczowa i p. A. Rawicz. Przy fortepianie pani Greneo.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO ŚPIEWACKIE „ECHO" zaprasza członków zwyczajnych i nadzwyczajnych na doroczne walne zgromadzenie (odroczone), w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 12 w południe odbyć się mające (pałac Spiski).

MUZYKA KOŚCIELNA. W sobotę, dnia 8 bm. o g. 12 w połud. w kościele OO. Reformatów odprawi się nabożeństwo, w czasie którego wykona szereg utworów muzycznych kwartet smyczkowy, złożony z pp. B. Kopystyńskiego, T. Szulca, M. Szaleskiego i Z. Glueckmana.

Z kraju i ze świata.

OBRADY PRAWICY NARODOWEJ. Z Warszawy donoszą pod datą 6 bm.: Onegdaj odbyły się tutaj narady stronnictwa prawicy narodowej. Po referacie red. dr Beaupre o kwestyi plebiscytowej na ziemiach b. zaboru pruskiego, przeprowadzono obszerną dyskusyę o aktualnych zagadnieniach politycznych. W przemówieniach całego szeregu mówców zaznaczono, że stronnictwo uważa w najważniejszych aktualnych kwestyach politykę narodowej demokracyi za niebezpieczną dla sprawy polskiej.

PRZECIW PRZENIESIENIU SĄDU NAJWYŻSZEGO. Tel. nam z Warszawy: Wskutek opłakanych stosunków mieszkaniowych podjęto myśl przeniesienia najwyższego sądu z Warszawy do Bydgoszczy. Prasa wieczorna, omawiając ten projekt, czyni słuszne zarzuty rządowi, że traktuje sądownictwo polskie po macoszemu i żąda stanowczo, aby sąd najwyższy pozostał w stolicy.

MINISTER JUGOSŁOWIAŃSKI W STOLICY. Z Warszawy telefonują nam: Przyjechał tu minister pełnomocny Jugosławii, Chimics.

DELEGAT PAPIESKI NA UKRAINĘ. Z Warszawy telefonują nam: Przyjechał tu delegat papieski na Ukrainę mons. Gennaro.

MINISTER KOLEI DO KOLEJARZY. Minister kolei w odpowiedzi do Związku kolejarzy wyraził podziękowanie za ich gotowość do objęcia służby w razie opuszczenia służby przez urzędników niemieckich.

ZAGOSPODAROWANIE ODŁOGÓW. Zgodnie z rozkazem Naczelnego wodza W. P. z dnia 27 marca br. kredyt jednego miliarda marek, asygnowany przez Sejm na zagospodarowanie odłogów — ma być zużytkowany także na terytoryum Wołynia i Podola, zajętem przez wojska polskie. Na mocy rozporządzenia naczelnego komisarza Z. W. i F. P. zostały utworzone komitety pomocy rolnej, centralny z siedzibą w Warszawie, okręgowy w Łucku i Kamieńcu, oraz powiatowe. Na czele centralnego komitetu stoi sam naczelny komisarz, który w sprawach rozmaitych dotyczących i jego repartycyi porozumiewa się bezpośrednio z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych. Przewodnią tu zasadą jest udzielanie pomocy rolnikom w naturze i w formie kredytu na nasiona, narzędzia i maszyny rolnicze oraz na inwentarz żywy. Pomoc rolna udzielana będzie głównie w powiatach [illegible], gdzie zniszczenie gospodarstw rolnych jest największe. Podania o pożyczki należy skierowywać do odpowiednich komitetów powiatowych, a do czasu ich zorganizowania do okręgowego. Szczegółowe informacye, co do warunków otrzymania kredytów ogłasza-

ne będą w „Dzienniku urzędowym ziem Wołynia i frontu podolskiego".

CELEM ZBADANIA OPIEKI NAD DZIEĆMI. Z Warszawy telefonują nam: W sobotę przyjeżdża do Warszawy kierowniczka państwowego departamentu opieki nad dziećmi w Stanach Zjednoczonych miss Lochrop. Przybywa ona z Czech, gdzie badała organizacye społeczne i państwowe, poświęcone sprawie opieki nad dziećmi.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA BANKU NIEMIECKIEGO. Z Warszawy donoszą: W lokalu „Ost-Bank" wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia 37-letni August Edler, Niemiec, wicedyrektor tego banku. Wspomniany bank, pozostający pod nadzorem ministerstwa handlu i przemysłu, jest likwidowany.

KONFERENCYA INSPEKTORÓW SZKOLNYCH OKRĘGOWYCH odbędzie się we Lwowie 10 i 11 bm. w sali Tow. politechn.

ŚP. STANISŁAW CYWIŃSKI, który tragiczną śmiercią zmarł we Lwowie, zastrzelony przez policyę, ukończył uniwersytet w Lipsku, poczem osiadł w majątku swoim Chorośnicy. Zaczął on pracować w dziedzinie społeczno-ekonomicznej, objawiając niepowszedni talent. Rozprawka jego pt. „Ideał upaństwowienia kapitalizmu" miała być odczytana na zjeździe ekonomistów w Warszawie 21 bm. Tragiczna śmierć podcięła młody talent w początkach jego rozwoju.

TARNÓW, 4 maja. (Święto konstytucyi 3 maja. — Przed sądem doraźnym. — Wybuch w elektrowni). — Wśród podniosłego nastroju obchodziło miasto naszę rocznicę konstytucyi majowej. Uczciła ją najpierw młodzież obu naszych gimnazyów odegraniem w sali Sokoła dramatu Wyspiańskiego „Wesele". Odtworzenie dramatu poprzedziło słowo wstępne prof. Piękosia, który przedstawił stan społeczeństwa polskiego z doby powstania „Wesela", rozważając na tem tle arcydzieło Wyspiańskiego i rzucając nowe myśli w kierunku zrozumienia idei i znaczenia utworu. Młodzi amatorzy wywiązali się z trudnego zadania bez zarzutu. Niektóre role, zwłaszcza kobiece, były grane doskonale. Sztukę reżyserował prof. Piękoś.

Uroczystość majowa rozpoczęła się w niedzielę 2 bm. Wieczorem tego dnia uczniowie szkół średnich wraz z wojskiem, z muzyką wojskową na czele odbyli po ulicach miasta tłumny pochód, po odegraniu capstrzyka. W dniu wczorajszym uroczystość rozpoczęła się odegraniem pobudki. O godzinie 9 odbyła się przy udziale tłumów publiczności, na plantach kolejowych msza polowa, w czasie której podniosłe kazanie wypowiedział Ks. Chrobak. Po nabożeństwie uformował się potężny pochód, w którym wzięły udział formacye wojskowe, jak grupa ułanów Krechowieckich, oddział karabinów maszynowych, piechota, młodzież szkół średnich i powszechnych, cechy, duchowieństwo, korpus oficerski, urzędy, Rada miejska i powiatowa, deputacye, Związek narodowo-robotniczy i kolejarze. Barwną plamę pochodu stanowiła straż ogniowa z Lisiej Góry w krakowskich strojach. Potężna wstęga pochodu, któremu przygrywały dwie muzyki: wojskowa i kolejarzy, a nad którym szumiały sztandary cechowe, pociągnęła ulicą Krakowską i Katedralną na rynek, gdzie po odegraniu z wieży ratuszowej „Boże, coś Polskę" przez muzykantów wojskowych, przemówił z balkonu do tysięcznych rzesz imieniem miasta prof. Wojciechowski. Mowca omówiwszy znaczenie wiekopomnej ustawy majowej w przeszłości, przedstawił wskazania do dzisiejszej Polski, streszczające się w wyścigu pracy na wszystkich polach, poczem nawiązawszy do wypadków na froncie wschodnim, podniósł czyny bohaterskiej naszej armii. Odśpiewaniem Roty Konopnickiej i defiladą wojsk, w czasie której tłumy oklaskiwały naszych żołnierzy, zakończyła się przedpołudniowa uroczystość.

Po południu staraniem tarnowskiego Koła T. S. L. odbył się podwieczorek dla dzieci, wieczorem zaś odegrano w sali Sokoła I „Kościuszko pod Racławicami" przy zapełnionej widowni. Przez cały dzień uproszone panie zbierały przy stolikach datki na szkoły kresowe. Okna domów ubrane były nalepkami, z niektórych domów zwieszały się flagi o barwach państwowych. Sklepy były pozamykane, jak również urzędy publiczne i prywatne. Nastrój panował uroczysty przez cały dzień.

Z końcem ubiegłego tygodnia odbyła się przed sądem doraźnym rozprawa przeciw Piotrowi Ptakowi z Koszyc Wielkich, który z drugim osobnikiem napadł na dwie kobiety z Wojnicza, Talaczkową i Liszkównę i przyłożywszy im bagnet do piersi, drugą ręką wyrwał im z zanadrza przeszło 9000 K. Trybunałowi przewodniczył radca Kenyczko, oskarżał prokurator główny Jakubowski, bronił z urzędu adw. dr Mokry. Ponieważ przy wyroku ujawnił się brak jednomyślności, przeto sprawę przekazano sądowi przysięgłych.

Wczoraj po godzinie 7 rano nastąpił w elektrowni wybuch kondensatora. Wybuch był tak silny, że rozerwał w sztuki kondensator, uszkadzając znacznie tablicę rozdzielczą. Prowadzącemu motor Kotowiczowi wybuch urwał lewą nogę. Skutkiem wybuchu elektrownia wstrzymała ruch, przez co miasto zostało pozbawione światła i wody. Powód wybuchu nieznany. Ustali go zapewne śledztwo, które się rozpoczęło. Naprawa potrwa kilka dni.

PRZEMYŚL, 4 maja. (Trzeci maja w Przemyślu. — Wystawa obrazów. — Z sali sądowej). Rocznicę konstytucyi 3 maja obchodził Przemyśl uroczyście. Miasto było udekorowane. W przeddzień święta narodowego odbyło się zebranie obok kamienia pamiątkowego na Zamku. W poniedziałek 3 bm. odbyły się nabożeństwa w kościele pojezuickim i katedralnym. Po nabożeństwie ruszył olbrzymi pochód ku miastu. W pochodzie szły kolejno, młodzież szkolna wszystkich zakładów naukowych, stowarzyszenia i korporacye, oddziały wojska, orkiestra kolejarzy, przedstawiciele miasta, duchowieństwo, korpus oficerski z komendantem miasta pułk. Wolgnerem na czele i liczne rzesze publiczności. Pochód szedł ulicami: Katedralną, Gimnazyalną, Franciszkańską, Dworskiego, Konarskiego, Mickiewicza, Jagiellońską do Rynku, gdzie z balkonu przemawiali pp. prof. Przyjemski, Romaszewski i por. Tożański. Wieczorem odegrało polskie Tow. dram. im. Al. Fredry sztukę ludową L. Anczyca „Kościuszko pod Racławicami".

Staraniem Tow. Przyjaciół Nauk odbyła się w dniach od 18 do 25 kwietnia w sali ratuszowej wystawa obrazów p. Maryana Strońskiego, art. malarza, ucznia Axentowicza i absolwenta wiedeńskiej Akademii malarskiej. Prace p. Strońskiego świadczą o talencie młodego artysty. Na wystawie ujrzeliśmy dobrze ujęte dekoracyjne studya akwarelowe i rysunki a także rader udatne prace w dziale portretowym.

Przed wzmocnionym trybunałem sądu okręgowego odbyła się onegdaj rozprawa przeciw Janowi Chudzikiewiczowi z Dynowa, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, popełnionego w roku 1919 na osobie Józefa Pantoła z Dynowa. Chudzikiewicz został na pierwszej rozprawie głównej przed sądem w Sanoku skazany na karę śmierci. Najwyższy trybunał zniósł wyrok sądu sanockiego. Po ponownej rozprawie przed sądem przemyskim wydał trybunał wyrok uwalniający Chudzikiewicza. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

PIERWSZĄ ROCZNICĘ WKROCZENIA WOJSK POLSKICH DO ZIEMI SOKALSKIEJ uczci powiat uroczystą manifestacyą, która odbędzie się dnia 16 maja br. w Sokalu. Komitet obchodowy powołany przez polską organizacyę powiatową czyni energiczne przygotowania. Spodziewane jest przybycie licznych uczestników z całego powiatu. Obchód ten będzie wyrazem wdzięczności dla armii i obrony, krwią żołnierza polskiego przesiąkniętej ziemi.

AKCYA DOŻYWIANIA DZIECI NA KRESACH. — Wobec tego, że Husiatyn jak i Kopyczyńce ucierpiały wiele podczas wojny, bowiem większość zabudowań jest zniszczonych i prawie cała ludność wyemigrowała, akcya niesienia pomocy dzieciom w tych stronach okazała się niezbędną. A więc Komitet państwowego Komitetu pomocy dzieciom powstał w Kopyczyńcach w styczniu br., zaś akcyę dożywiania dzieci podjęły: 1 kuchnia katolicka, która dożywia 500 dzieci, 1 żydowska — 600 dzieci i 1 ochronka katolicka — 50 dzieci. Razem 1150 dzieci. W Husiatynie istnieje obecnie 1 kuchnia na 407 dzieci, zaś w Czortkowie 2 na 400 dzieci. Oprócz nich otrzymuje przydział z P. K. P. D. 10 ochronek w powiecie, każda na 500 dzieci. Należy dodać, że akcya P. K. P. D. korzystnie przeciwdziała szerzeniu się tyfusu i czarnej ospy. W ten sposób zorganizowana pomoc P. K. P. D. obejmując przeszło 1.300.000 dzieci, sięga do najbardziej oddalonych zakątków Rzeczypospolitej polskiej.

Ostatniemi czasy P. K. P. D. otrzymał bardzo ciekawe szczegóły z Buczacza, który zarówno jak cały powiat ucierpiał wiele skutkiem wojny, głodu i chorób. Obecnie P. K. P. D. zaopatruje w amerykańskie produkty 38 ognisk i 8 ochronek. W Czortkowie komitet powstał w końcu ubiegłego roku, lecz z powodu swego położenia blisko frontu, nie można było rozpocząć akcyi, wcześniej aniżeli od niedawna. Ogółem Czortków posiada 6 kuchni i 6 instytucyj t. z. zamkniętych, zaś wszystkie potrzebujące dzieci tak chrześcijańskie jak żydowskie są dożywiane codziennie.

HOJNA OFIARA. Właściciel ziemski na Wołyniu p. Józef Karol Szyczewski przeznaczył 1000 dziesięcin ziemi dla rozparcelowania między inwalidów, licząc po 10 dziesięcin na jedną rodzinę, ofiarowując jednocześnie na wybudowanie domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych dla 100 rodzin potrzebną ilość budulca. Po załatwieniu formalności zarząd cywilny Z. W. i F. P. przystąpił niezwłocznie do opracowania w wydziale odbudowy projektu rozplanowania nowej wioski i projektów zabudowań użyteczności publiczn., jako to szkółki, szpitalika, kościoła, poczty, kooperatywy, piekarni etc.

ORDYNAT NIEŚWIESKI NA WOJSKO POLSKIE. Książę Albrecht Radziwiłł, ordynat nieświeski złożył do dyspozycyi dowódcy armii jenerała Szeptyckiego kwotę 100.000 marek na wojsko polskie. Hojny dar, za który mu jenerał wyraził serdeczne podziękowanie, przeznaczony został przez wodza na dokarmienie chorych i rannych żołnierzy oraz na utworzenie bibliotek ruchomych dla armii.

„GAZETTE DE PRAGUE". W Pradze wyszedł dziennik w języku francuskim pt. „Gazette de Prague". Pismo będzie wychodziło prawdopodobnie co dzień i będzie zawierało wiadomości z życia ekonomicznego i intelektualnego republiki czecho-słowackiej.

KRADZIEŻ KARABINÓW MASZYNOWYCH. Tel. z Wiednia: Z magazynów demobilizacyjnych w St. Poelten skradziono wczoraj w nocy 36 karabinów maszynowych. Śledztwo wykazało, że w kradzieży brali udział węgierski kapitan Robatzki, węgierski podporucznik Berenyi, węgierski sierżant Edner i ogniomistrz Stoehr. Skradzione karabiny maszynowe miały być przewiezione do Węgier. Sprawcy z wyjątkiem podporucznika Berenyi'ego, który udał się do Budapesztu, zostali aresztowani. Kap. Robatzki przyznał się do kradzieży.

TRĄBA POWIETRZNA W AMERYCE. Eastwald w północnej Ameryce został w niedzielę zniszczony przez trąbę powietrzną. Zginęło 50 osób, 100 zostało zranionych.

NA KATEDRĘ W REIMS. Duński komitet dla rekonstrukcyi katedry w Reims wręczył posłowi francuskiemu czek na przeszło milion franków.

„HUMOR POLSKI" w ostatnim numerze przynosi pomiędzy innemi bardzo dobrą ilustracyę, przedstawiającą Prusaka w zagłębiu rzeki Ruhr. W tekście większe i mniejsze satyry i humoreski, osnute na tle aktualnych zjawisk, pobudzają do śmiechu i do rozmyślań. „Sanatoryum pod Piastem", albo „Mleko dla niemowląt", czy wreszcie „List dyplomaty polskiego" należy zaliczyć do rzeczy udatnych.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 7 bm.: „Lilla Weneda" Słowackiego.

Sobota, 8 bm. popoł.: „Śluby panieńskie" Fredry, wieczorem „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek, 7 bm.: „Kwiat paproci".

Sobota, 8 bm. popoł.: „Księżniczka czardasza", wieczorem „Krakowiacy i górale".

REPERTUAR „BAGATELI".

Piątek, 7 bm.: „Jastrząb".

Sobota, 8 bm. popoł.: „Sprawa Kaisera", wieczorem „Jastrząb".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Piątek, 7 bm.: „Sybilla".

ZMARLI.

Stefan Szeliga Łyszkiewicz, inżynier, znany przemysłowiec, właściciel fabryki papy, zmarł we Lwowie w 63 roku życia.

Przed obradami w Spaa.

Lyon, 7 maja (PAT). Rząd francuski i angielski nie powzięły dotychczas żadnego postanowienia co do terminu obrad przygotowawczych do konferencyi w Spaa.

Paryż, 7 maja (PAT). Ag. Havasa. Według informacyi »Petit Parisien« przedstawiciele Niemiec na konferencyi w Spaa nie będą w żadnym razie dopuszczeni do dyskusyi nad ustaleniem sum odszkodowania, należnych Francyi.

ZA DOPUSZCZENIEM POLSKI.

Wiedeń, 7 maja. (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża: »Liberte« jest zdania, że na konferencyi w Spaa powinna być także reprezentowana Polska. Niedopuszczenie Polski byłoby błędem nie do darowania.

Warunki traktatu wręczone Węgrom

Paryż, 7 maja. (PAT). We środę po południu wręczono delegacyi węgierskiej warunki traktatu pokojowego. Delegacya ma do 17 maja dać odpowiedź.

Ameryka a Austrya i Niemcy.

Wiedeń, 7 maja (PAT). Donoszą z Waszyngtonu: Wczoraj po południu wniósł senator Lodge w senacie rezolucyę Knoxa w nowej formie: Rezolucya ta, odnosząca się nie tylko do Niemiec, ale także i do Austryi, ogłasza stan wojenny pomiędzy temi państwami za zniesiony i wzywa prezydenta, by powziął inicyatywę celem zawarcia traktatów z Niemcami i z Austryą. Aż do ratyfikacyi tych traktatów będzie własność austryacka i niemiecka, znajdująca się w Ameryce, zatrzymana. Nie wątpię w przyjęcie tej rezolucyi tak samo, jak w to, że Wilson założy veto.

Amsterdam, 7 maja (PAT). Biuro Wolffa. »Telegraaf« donosi z Waszyngtonu, że prezydent Wilson założył veto przeciw rezolucyi Knoxa.

Filia kooperatyw rosyjskich w Londynie

Wiedeń, 7 maja (PAT). Donoszą z Rotterdamu: »Daily Herald« donosi z Kopenhagi, że w miejsce całej delegacyi rosyjskiej ma udać się do Londynu tylko Bozowsky z kilkoma rzeczoznawcami, aby zorganizować tam filię rosyjskich kooperatyw i aby zawierać mniejsze kontrakty.

Późne wiadomości polityczne.

Wiedeń, 6 maja. (PAT). Biuro koresp. donosi z Londynu: Z Batum donoszą, że nowy rząd sowieckiego Aserbejdżanu wystosował do rządu armeńskiego ultimatum, w którem domaga się, by rząd armeński zrzekł się żądań w sprawie granic.

Bawarski prezydent ministrów zaprzecza kategorycznie pogłoskom o stosunkach między rządem bawarskim i oficerami francuskiej misyi wojskowej, oraz między Monachium a Paryżem. Dalej nieprawdą jest, jakoby Bawarya obiecała Francyi oderwanie Niemiec południowych i niektórych niemieckich krajów austryackich. Dotychczas prezes ministrów nie widział żadnego oficera francuskiego, jak niemniej nikt z nim nie rozmawiał.

Wczoraj została obsadzona pierwsza strefa plebiscytowa Szlezwigu przez wojska duńskie.

W Meksyku rozszerza się rewolucya. Rewolucyoniści opanowali stan największy Meksyku. Jenerał Calles, dowódca rewolucyonistów, zapowiada atak wojsk rewolucyjnych na miasto Meksyk.

W Rzymie liczą się z możliwością ustąpienia Nitti'ego i powrotu Giolittego do władzy.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 6 maja 1920.

	ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Bank hipoteczny	800'—	—'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280'—	—'—
Polski Bank Przemysłowy	620'—	660'—
Transakcya	638'—	636'—
Polskie Tow. handlowe	535'—	585'—
Transakcya	540'—	570'—
Handl. Spółka „Impex"	390'—	430'—
Zieleniewski	2200'—	2300'—
„Górka" fabryka cementu	2075'—	2175'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	2000'—	2100'—
Transakcya	2050'—	2100'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	4300'—	4400'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	440'—	460'—
Marki niemieckie po 1000	480'—	500'—
Transakcya		496'—
Ruble carskie po 500 rb.	330'—	345'—
Transakcya		338'—
Ruble carskie po 100 rb.	310'—	330'—
Transakcya		327'—
Ruble dumskie	75'—	85'—
Dolary	262'—	272'—
Transakcya		268'—
Lei rumuńskie	430'—	440'—
Transakcya		436'—
Berlin	490'—	515'—
Transakcya	515'—	507'—
Praga	420'—	440'—
Medyolan	—'—	—'—
Transakcya		13'75

GIEŁDA LWOWSKA z 6 bm.: Marki niemieckie po 1000: 340, marki po 100: 328, lei rumuńskie po 500: 308 (306'50), ruble carskie po 500: 228, dewizy wypłata na Berlin 350.

KURSA WIEDEŃSKIE z 6 bm.: Renta majowa 95, austr. renta koronowa 90'50, renta lutowa 96, węg. renta koronowa 121'25, losy tureckie 1870. Prycrytety kolei południowej 1075, Anglobank 852, Bankverein 893, Bodenkredit 2255, Bank depozytowy 916, Laenderbank 1125, Merkury 975, Unionbank 942, Živnostenska 1030, Kolej północna 12.000, Kolej lwowsko czerniowiecka 1900, Kolej austryacka 4345, Kolej południowa 607, Alpiny 4125, Berg und Huetten 9800, Krupp 1450, Poldihuette 2820, Prageiesen 7400, Rima 3485, Skoda 2890, Apollo 3250, Fanto 15.300, Galicyjskie Karpaty 10.550, Galicya 14.480, Schodnica 11.000.

KURSA AUSTRYACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 6 bm.: Amsterdam 7400 (7400), Berlin 408 (408), Zurych 3700 (3700), Chrystyania 3975 (3975), Kopenhaga 3575 (3575), Sztokholm 4550, (4550), marki niemieckie 407, lei 335, lewy 300, szwajcarskie franki 3675, francuskie franki 1275, poprzednio 1250, włoskie liry 950, noty angielskie 840, dolary 205, ruble carskie 265.

KURSA SZWAJCARSKIE z 6 bm.: Berlin 10'40, Budapeszt 2'45, Wiedeń 2'85, austryackie korony stemplowane 3.

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE odbędzie plenarne posiedzenie we wtorek dnia 11 bm. o godzinie 4 po południu.

Na porządku dziennym sprawozdanie prezydyum za czas od ostatniego posiedzenia, uzupełnienia składu komisyi izbowych, propozycye na asesorów handlowych, wynik rewizyi ksiąg rachunkowych Izby przez organa ministerstwa przemysłu i handlu, zaciągnięcie długoterminowej pożyczki hipotecznej, projekty ustaw podatkowych, uruchomienie przemysłu budowlanego, przyspieszenie wypłat przemysłowcom i rękodzielnikom za roboty i dostawy dla b. rządu austryackiego, sprawy kolejowe: a) budowa węzła krakowskiego; b) budowa dworca osobowego w Krakowie; c) budowa nowych linij kolejowych; d) sprawy ruchu kolejowego, niedomagania w ruchu pocztowym, telegraficznym i telefonicznym, wnioski i interpelacye oraz pisma na drodze do Izby.

PORZĄDEK ŁADOWANIA PRZESYŁEK KOLEJOWYCH. Tel. nam z Warszawy. „Monitor polski" ogłasza przepisy o porządku ładowania przesyłek kolejowych: Przesyłki podzielone są na dwie grupy: do pierwszej należą na miejscu pierwszem ładunki wojskowe, opał, ładunki ministerstwa aprowizacyi, handlu i przemysłu, jak żywność i surowce, dopiero na miejscu ósmem wymienione są ładunki aprowizacyjne dla magistratów, a na dziesiątem papier dla prasy. Do ładunków wojskowych zaliczono natomiast drobne ruchomości i meble urzędników kolejowych. Do drugiej grupy należą ładunki prywatne, przedewszystkiem artykuły szybko się psujące.

ZJAZD KUPCÓW GAŁĘZI TYTONIOWEJ. Z Warszawy telefonują nam: W dniach 1 i 2 czerwca odbędzie się w Warszawie ogólny zjazd kupców gałęzi tytoniowej w sprawie omówienia najważniejszych kwestyj tego handlu.

KONFERENCYA W SPRAWIE WALUTOWEJ. Tel. z Paryża 4 maja: Jutro zostanie otwarta w Paryżu pierwsza międzynarodowa parlamentarna konferencya w celu zbadania kwestyi waluty.

STRAJKI FRANCUSKIE NA UKOŃCZENIU. Tel. z Paryża: Dnia 6 maja przy wyjściu z posiedzenia zaaresztowano członka rady związku kolejarzy państwowych, Rirolla.

W kołach urzędowych panuje przekonanie, że strajk kolejowy, osiągnąwszy maksimum natężenia, skończy się wkrótce fiaskiem. Oddziały pomocnicze strajkowe, których pomoc w razie strajku była przewidziana, nie były zużytkowane. Kary sądowe lub dyscyplinarne, nałożone na strajkujących, będą bezapelacyjne. W kopalniach stan rzeczy jest zadowalniający, bowiem górnicy w okręgach północnych nie przerywają pracy. Strajk robotników portowych, spowodowany tylko zamiarem zamanifestowania solidarności, wkrótce będzie zlikwidowany.

Nadesłane

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Bł. p.

Franciszka Ohrensteinówna

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach w Wiedniu dnia 24 kwietnia, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Ojciec i rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Drowi Stanisławowi Łapińskiemu, kapitanowi-lekarzowi, za bezinteresowne wyleczenie mnie z dłuższej choroby, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

3542 **Bronisława Busiowa.**

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Drowi Surowcowi, naczelnemu lekarzowi szpitala w Dąbiu, tudzież JWPanu Drowi Dygdoniowi za pomoc życzliwą i skuteczną w czasie choroby naszych żon i dzieci, wyrażamy tą drogą naszą głęboką wdzięczność i podziękę.

Jenerał Rogowski
i Pułkownik Wieliczkowski

3534 Obóz w Dąbiu.

Mamy kilka wspaniałych

Lokali sklepowych

przy najruchliwszych ulicach w Krakowie, nadających się wybornie dla każdegokolwiek dobrego interesu, w którym chcielibyśmy mieć udział. 3506 3

Zgłoszenia pisemne z podaniem rodzaju interesu pod: »Lokal« do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ulica Grodzka L. 13.

Składamy serdeczne życzenia słowy »Szczęść Boże!« z powodu otwarcia oczekiwanej firmy Domu spedycyjnego i Biura ogłoszeń, plakatowania, wynajmu mieszkań i sklepów

W. Panu WŁADYSŁAWOWI ROPSKIEMU przy ulicy Zwierzynieckiej 22, I. p.

Imieniem kolegów
MARYAN ZAPIÓRKOWSKI

3543 właściciel handlu.

Dr Z. Wallach

3232 9 ordynuje, jak zwykle

W IWONICZU WILLA BAZAR.

Biuro spedycyjne „Spedspol"

KRAKÓW — ULICA FLORYAŃSKA L. 23

TELEFON 2017

załatwia wszelkie ekspedycye kolejowe w kraju i za granicą, oraz uskutecznia wszelkie przewozy w miejscu. 2388 10

SKŁADY DO PRZECHOWANIA TOWARÓW.

ADWOKACI

Dr Alfred Hahn i dr Emil Hahn

PROWADZĄ OBECNIE KANCELARYĘ

1860 10 W DROHOBYCZU.

Dr IGNACY BETTER

W KRYNICY ordynuje W KRYNICY

3420 32 WILLA »KRAKUS«.

WAGI PRECYZYJNE i CIĘŻARKI

do celów chemicznych, technicznych i farmaceutycznych (ulepszony system holenderski)

NADESZŁY 3400 5

Stanisław Barum i Spółka

KRAKÓW — ULICA SŁAWKOWSKA L. 6.

Perły, złoto, srebro, platynę, brylanty

i wszelką biżuteryę kupują i sprzedają sklepy jubilersko-zegarmistrzowskie

A. SULIKOWSKI, KRAKÓW

ulica Grodzka L. 1 i Filia ulica Floryańska 19.

użycia tego bądź co bądź nieprzyjemnego środ-

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

ALFĄ i OMEGĄ zdrowej państwowej polityki ekonomicznej jest korzystanie z bogactw wewnętrznych.

AMBICYĄ NARODOWĄ winno być utrwalenie fundamentów własnego Skarbu państwowego.

AUTORYTET PAŃSTWA wobec państw obcych wzmocnić może i musi zaufanie do niego całego społeczeństwa.

WINIEN PAMIĘTAĆ O TEM KAŻDY POLAK

i podpisać którąkolwiek z dwóch pożyczek wewnętrznych roku 1920,

gdyż tylko w ten sposób

ułatwi Rządowi zadanie, da dowód ambicyi narodowej, wzmocni autorytet Państwa.

3528

Hurtowna sprzedaż **portfeli, torebek damskich i pugilaresów** oraz wszelkich wyrobów galanteryjno-skórzanych w składzie fabrycznym **Juliusza Nachta w Krakowie** ulica Stradom l. 5, Rok założenia 1897. Telefon Nr 2194.

Z powodu ustawicznych skarg na piwo flaszkowe, oświadczamy, że **piwo okocimskie sprzedawane jest w Krakowie wyłącznie tylko w beczkach, zaś we flaszkach już od kilku lat wcale go nigdzie niema i nadal także nie będzie.**

ZARZĄD BROWARU W OKOCIMIU.

Bank Krajowy we Lwowie — **Bank Handlowy w Warszawie**
Bank Przemysłowy we Lwowie
Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie — **Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie**
Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie
Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie

ogłaszają subskrypcyę nowych akcyj

AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO
DLA STOWARZYSZEŃ ZAROBKOWYCH I GOSPODARCZYCH S. A. WE LWOWIE

Emitowanych zostaje 18.124 sztuk akcyj nominalnej wartości po K 400·—.

Kurs emisyjny wynosi:

dla starych akcyonaryuszów po K 420·— za sztukę, z tem, że na każdą jednę sztukę starych akcyj, przysługuje im prawo poboru jednej nowej,

dla nowych akcyonaryuszów po K 450·— za sztukę.

Dyrekcya Akcyjnego Banku Związkowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi wedle terminu ich zgłoszeń.

Nowe akcye wezmą udział w zyskach Banku od 1 stycznia 1920. Prócz ceny emisyjnej złożą subskrybenci, jako ekwiwalent udziału w zyskach za 1920 rok, 5% odsetki od należytości za akcye, liczone od dnia 1 stycznia 1920. do dnia wpłaty należytości.

Subskrybentom, którym wskutek przekroczenia subskrypcyi, akcye nie zostaną przydzielone, zwróci Akcyjny Bank Związkowy wpłacone kwoty najpóźniej do dnia 15 czerwca 1920 z 4% odsetkami.

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na **dzień 31 maja 1920.**

We Lwowie, dnia 1 kwietnia 1920. 2866 3 3

Wpłaty uskutecznić można:

We Lwowie: w Banku Krajowym,
w Banku Przemysłowym,
w Galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym,
w Ziemskim Banku Kredytowym,
w Banku Zaliczkowym,
w Akcyjnym Banku Związkowym.

W Krakowie: w Filii Banku Krajowego,
w Filii Banku Przemysłowego,
w Filii Galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego,
w Filii Ziemskiego Banku Kredytowego,
w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu,
w Ekspozyturze Akcyjnego Banku Związkowego.

W Zakopanem: w Filii Akcyjnego Banku Związkowego.

W Nowym Sączu: w Kasie Zaliczkowej.

W Warszawie: w Banku Handlowym,
w Banku Towarzystw spółdzielczych,
w Banku Wschodnim.

W Poznaniu: w Banku Związku Spółek zarobkowych.

W Cieszynie: w Banku Rolniczym,
w Towarzystwie oszczędności i zaliczek,

ponadto we wszystkich oddziałach powyżej wymienionych instytucyj.

Z powodu wyjazdu

jest na sprzedaż biały garnitur lakierowany z biurkiem i szafą z lustrem. Informacye u portyera ul. Batorego 17. 3494 1 2

Krowa cielna

do sprzedania. Wiadomość: ul. Wygoda 8. 3495 1 2

Gonty do krycia dachów, ręcznie rwione, w ilościach cało- i półwagonowych, do sprzedania. — Zgłoszenia do Agencyi gazet firmy ..., Kraków, ul. św. Gertrudy 23. 3509 1 2

Bardzo dobra krawcowa

która szyje płaszcze, suknie i kostiumy bardzo ładnie i szybko, wyjeżdża na wieś, do dworu. Bliższy adres: Kraków, ul. A. Grabowskiego 19, u p. Michalików. 3500

Pierwszorzędna siła

z gruntowną znajomością buchalteryi i korespondencyi polskiej i niemieckiej, poszukiwana do większego biura handlowego, połączonego ze spedycyą. Zgłoszenia pod „Kierownik" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ulica Grodzka 13. 3503 1 3

Masła dworskiego

serów, mleka, większych, stałych dostaw poszukuje Helena Lassocińska, Kraków, Topolowa 15. 3510 1 2

Lokalu w śródmieściu

poszukuje zaraz. Lassocińska, ulica Topolowa 15. 3511 1 2

Wikterya Terlecka

magazyn mód w Mieście ... na sezon letni, wielki wybór kapeluszy damskich, ... dla dzieci ... najnowsze modele, ... i wszelkie inne przybory. 3514 1 6

Otomany

materace i meble przerabiam oraz robię nowe; tapetuję pokoje w mieście i na prowincyi. — Ceny ... Kraków, ulica Mikołajska 8. 3517 1 3

Wydział gospodarstwa więziennego sekcyi więziennej ministerstwa sprawiedliwości.

Wydział gospodarstwa więziennego ministerstwa sprawiedliwości wzywa stowarzyszenia i firmy do złożenia ofert i cen do **dnia 14 maja 1920 roku** włącznie, na 8000 metrów sukna szarego lub czarnego na umundurowanie, 10.000 guzików dużych, z uszkami, złotych lub szarych z masy, 10.000 guzików małych, z uszkami, złotych lub szarych, 200 pak drewnianych 1½ m długości, 1 m szerokości i wysokości. Deklaracye (oferty) oddzielnie na każdy rodzaj towaru, opatrzone odpowiednim stemplem, należy składać w kopertach zamkniętych na ręce naczelnika wydziału gospodarstwa więziennego, z dołączeniem prób w dwu egzemplarzach, ul. Długa l. 7, sekcya więzienna, od godz. 9—11 codziennie. Warunki dostawy w ciągu jednego tygodnia od daty otrzymania zamówienia i uprzedniego złożenia kaucyi w stosunku 10%, od sumy zakupu. 3512

Parę koni

powozowych, skarogniadych, efektownych, młodych, 15½ miary, sprzeda Adam Wesołowski w Nowej Wsi, p. Gorlice. 3515 1 3

Sklep

towarów mieszanych, w bardzo ruchliwem miejscu, za 65.000 K sprzeda Biuro kupna i sprzedaży „Opcya", Kraków, Floryańska 44. 3522 1 2

Pensyonat

w Krynicy, 20 pokoi z urządzeniem, za ...000 M (dochód 45.000 K) sprzeda biuro „Opcya", Kraków, ul. Floryańska 44. 352 1 2

Wózka lekkiego

na jednego konia, do wyjazdu, ewentualnie o jednem siedzeniu, w dobrym stanie, poszukuje do kupna fabryka jadalnych ... i wyrobów chemicznych, Spółka z ogr. odp. Kraków XI, ul. Kilińskiego 10. 3234 2 2

Parowa fabryka dachówek i cegieł w Krakowie poszukuje

zdolnego kierownika.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę fachową. Warunki nader korzystne. Mieszkanie wolne. Podania wraz z odpisami świadectw pod „Kierownik" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3241 3 7

Polski fundusz wdów i sierót wojennych

rozszerza swój zakres działania przez wprowadzenie

działu kinematograficznego

którego celem będzie:

1) założenie w miastach i miasteczkach Polski nowych, wytwornych kinoteatrów;
2) urządzenie centralnej wypożyczalni filmów, któraby zaopatrywała polskie kinoteatry w prawdziwie wartościowe filmy.

Dział kinematograficzny Polskiego funduszu wdów i sierót wojennych będzie pozostawał w ścisłej łączności ze znaną Spółką akcyjną przemysłu filmowego „ORNAK" w Warszawie, która:

1) prowadzi już szereg własnych kinoteatrów w Polsce,
2) ma własną wytwórnię i wielką wypożyczalnię filmów,
3) posiada kilkadziesiąt filmów pierwszorzędnej wartości,
4) zawarła kontrakty z największemi Towarzystwami filmowemi Francyi, Włoch i Ameryki na dostarczanie filmów o wybitnej treści artystycznej i sensacyjnej o pełnych, wspaniałych estetycznych efektach.

Do Zarządu Komitetu założycieli Spółki akcyjnej „Ornak" należą: Jan Bigoszt, Dr Feliks Gutmann, Dr Kazimierz Chłapowski, Dr Michał Wyrostek, Henryk Bigoszt, Dr Juliusz Żymirski.

Lista subskrypcyi na akcye (po 500 Mk sztuka) zostaje **zamknięta z dniem 15 maja 1920 r.**

Zgłoszenia subskrypcyi na akcye należy skierować do Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek główny lub do Polskiego funduszu wdów i sierót wojennych w Krakowie, ul. Wolska 19. 3186 2 2

Nowość! Nowość!

Już wyszło z druku świeże wydanie — Tetmajer Kaz.: **Zatracenie**, romans, z ozdobną okładką. Cena Mk 35·—; Stańko Paweł: **Sabath życia**, powieść ... z ozdobną okładką i podobizną autora. Cena Mk 24·—, — nakładem S. Taffeta, w Krakowie, ul. Wiślna 8. 3378 2 3

DO SPRZEDANIA:

kamienica w Podgórzu na fabrykę nad Wisłą; **kamienice** z komfortem, wille, pałac, z mieszkaniami; **folwark** koło Radziszowa; **folwarki** koło Krakowa; **kamienica** w Poznaniu ze sklepami w centrum miasta; **folwark** w Poznańskiem; **cegielnia** z polem maszynami kolejką przy samej stacyi; **grunta** przemysłowe w Dąbiu, Płaszowie; **parcele** budowlane; **willa** w Zakopanem, **restauracya** z wyszynkiem.

Zgłoszenia: 3508 1 2

Biuro F. Turliński, Kraków, ulica Podwale 3.

Założyłam

Magazyn kapeluszy damskich

modele wiedeńskie i paryskie, po nader niskich cenach. Przerabiam i ubieram w najkrótszym czasie. **„Mimoza", Kraków, ulica Karmelicka 54.**

3479 1 5

Magazyniera i ekspedyenta

poszukuje, o ile możności, do natychmiastowego objęcia posady Biuro techniczne F. Lord, ul. Lubicz 1. Zgłoszenia osobiste. 3329 2 3

Kamienica II-p.

o 24 ubikacyach, cena 500.000 koron; willa I-p., z dużym ogrodem owocowym, cena 250.000 marek; willa w Zakopanem, z ogrodem, z kompletnem urządzeniem kuchennem i stołowem, cena 400.000 marek; parcela budowlana w Krakowie 155·7 sążni; Młyn wodny koło Krakowa, sprzeda Józef Seweryn, Biuro sprzedaży majątków i realności w Krakowie. 3119 2 3

Kierownik-dyrektor

dla wspólnej organizacyi aprowizacyjnej wielkiego przemysłu krajowego (80.000 członków)

poszukiwany.

Wytrawna znajomość handlu i źródeł, przedewszystkiem zagranicznych, jakoteż pierwszorzędne referencye wymagane. — Zgłoszenia z podaniem warunków: Warszawa, skrzynka pocztowa Nr 7. 3483

Akc. Tow. „Reklama Polska".

Dobra materya

na ubrania do sprzedania. Zwierzyniec, ul. Kościuszki 41, w sklepie. 3499

Wózek lub bryczkę

na jednego konia kupię, możliwie z budką. Pulchny, ul. Grodzka 1. 3521 1 2

Na wieś

poszukuję akademika lub studenta z wyższych klas gimn. klasycznego. Znajomość języka francuskiego i muzyki pożądana. Zgłoszenia osobiste: Ader, Pensya "Janina", ulica Wolska 19, III piętro, na lewo, od godz. 2—3. 3311 3 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 3455 14 40

Rachunkowiec-Kasyerista

poszukuje kilkugodzinnego popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pod **„Es De"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3307 3 3

Magistra farmacyi

oraz **praktykanta** poszukuję. Posada zaraz do objęcia. — Aptekarz Fränkel, Rzeszów. 3404 2 3

Mundant (akademik) znajdzie zajęcie w kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia pod **„Mundant"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3379 3 3

30.000 Mk

i 25.000 marek do ulokowania w jakiem przedsiębiorstwie lub interesie. Wiadomość: kancelarya, ulica Sienna 3, I piętro, między godz. 4—6 po południu. 3339 3 3

Korespondentka

polsko-niemiecka ze stenografią potrzebna zaraz. Biuro techniczne M. Kanarek, Sp. z ogr. por., Kraków, ul. Szewska 9. 3383 2 2

L. cz. Z. 91/20. 3482

5

OGŁOSZENIE.

Dnia 16 kwietnia 1920 r. na folwarku Jacówka ad Łuka Mała, pow. Skałat, zmarł wedle wyniku sekcyi śmiercią naturalną nieznany z nazwiska mężczyzna, lat 60, o twarzy okrągłej, ciemnych brwiach, siwych włosach na głowie, ubrany w łachmany żebraka.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, stwierdzających jego identyczność, tylko nieznaczną kwotę w rublach i karbowańcach. Zmarły przybył dzień przedtem z Rosyi, mówił akcentem mazurskim.

Wzywa się ewentualnych krewnych lub osoby, o zmarłym mające wiadomości, by je zgłosiły w Sądzie powiatowym w Grzymałowie.

Sąd powiatowy O. III.

Grzymałów, dnia 21 kwietnia 1920.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca Drukarni L. K. Górski